



Oskarżenia o ludobójstwo

Rozpoczęty w sobotę w Bukareszcie proces czterech najbliższych współpracowników straconego dyktatora Rumunii Nicolae Ceausescu odroczone do czwartku, w związku z koniecznością powołania większej liczby świadków.

Oskarżenia o ludobójstwo przed sądem odpowiadają — były minister spraw wewnętrznych Rumunii Tudor Postelnicu, były sekretarz partii komunistycznej Emil Bobu oraz byli wiceprezident i wicepremier Manca Manescu i Ion Dinca (PAP).

Lenin zrzucony z cokołu

30 km. rano niezamani sprawcy za pomocą liny i przekładni zrzucili z cokołu pomnik Lenina w Poroninie. Pomnik — dar robotników Leningradu dla Polski — stoi na terenie Muzeum Lenina w Poroninie od stycznia 1950 r. W wyniku zrzucenia z cokołu nie został uszkodzony.

Siedztwo w tej sprawie prowadzi Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Zakopanem.

Od kilku tygodni komitety obywatelskie w Zakopanem i Poroninie domagały się usunięcia pomnika i zmiany funkcji cokołu.

Ciąg dalszy na str. 2

Miss Podlasia '90

- eliminacje

Czekamy na najpiękniejszą

Już kilkanaście dziewcząt zgłosiło się do konkursu „Miss Podlasia '90”. W większości są to panny zamieszkałe w Białymstoku. Kandydatki do tytułu najpiękniejszej w tym roku Podlasianki są na pewno w innych miastach. Dlatego też redakcja „KP” oraz Towarzystwo Przyjaciół „Kuriera Podlaskiego” w dniach od 31 stycznia do 4 lutego br. powołały specjalną komisję kwalifikacyjną, która odwiedzi większe miejscowości regionu, gdzie przyjmowane

Ciąg dalszy na str. 2

NOTOWANIA DNIA

U amatorów budowy domu (niech będzie ciasny, ale własny) topnieje zapal, gdy dowiadują się w sklepie ile kosztują obecnie podstawowe materiały. Na prywatnym „gieldzie” krąży nawet mity, że za zwykłą cegłę trzeba zapłacić... 5 tys. złotych. Przy takim rozgardiaszu na rynku często rodzą się plotki.

Oto aktualny cennik, obowiązujący na produkty wytwarzane przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Białymstoku (w nawiasach ceny z 15 grudnia 1989 r.):

ceglina pełna (klasa „200”) —	900 zł za sztukę (400).
ceglina dziurawka —	720 zł za sztukę (320).
puszka szczelinowy U „150” —	3.645 zł za sztukę (1.350).
puszka dziurawka PD 2-22 —	2.137 zł za sztukę (950).
blocki wapienno-piaskowe „150” —	1.637 zł za sztukę (750).
kafle środkowe (gat. I) —	2.100 zł za sztukę (940).
kafle kominkowe (gat. I) —	3.090 zł za sztukę (1.380).

Porównanie cen z grudnia 1989 r. i stycznia br. nie jest tak szokujące, jak głosi panoflowa fama. Inne wnioski można wyciągnąć z podanych i poputy, gdy przedsięwzięcie ich skończy się w ciągu ostatniego roku, lub kilku lat. (su)

Uwaga Uwaga Uwaga REWELACJA!!!

Za dwa dni „TYDZIEŃ” — Magazyn „Gazety Współczesnej” w zupełnie nowym wydaniu. Czytelniku! Otrzymasz pismo jakiego jeszcze nie było... w Polsce północno-wschodniej.

WSZYSTKO O TOBIE — WSZYSTKO DLA CIEBIE

Artykuły, reportaże, felietony, wiersze... Humor, satyra, karykatura... Rady, porady, szarady... Wiadomości oficjalne i ikulisowe... Wszystko za dwie bułeczki lub jeden biulet MPK.

KUPCIE W PIĄTEK „TYDZIEŃ” KUPUJCIE „TYDZIEŃ” CO TYDZIEŃ



Aura w dalszym ciągu nie szokuje nas zmianami. Dzienny synoptyk na dziś przewidział

zachmurzenie przeważnie duże, okresami niewielkie opady deszczu. Temperatury plusowe — w dzień w granicach 4-6 st. a w nocy od 0 do -2. Wiatr słaby i umiarkowany, będzie wiał z kierunków południowych. Jutro natomiast będzie w ciągu dnia pogodnie, a w nocy możliwosc wystąpienia opadów deszczu. Temperatura w dzień od 6 do 8 st. C (ska)

Pisklęta przeszło dziesięciokrotnie droższe SKR-y głównym sprzedawcą

Tradycyjnie na początku roku w wylęgarniach zaczyna być gwaro. W tym sezonie produkcję piskląt w Białostockich Zakładach Drobiarskich rozpoczęto w ubiegłym tygodniu. Niedawno ruszyła ich sprzedaż. Jak na razie rozprowadzono niewielkie ilości. Początkowo planowano dostarczyć na rynek większe ilości sztuk piskląt ogólnoużytkowych. Z wcześniej zebranych zamówień wynika, że zapewniony jest odbiór około 2,5 mln sztuk.

Ceny zbytu (do nich należy doliczyć marżę, do 15 proc. pobieraną przez SKR) są zróżnicowane w poszczególnych miejscach. W styczniu miały wynieść 1750 zł, zaś w lutym 2100 zł. Jednak na skutek obniżek cen pasz dokonanych przez PZZ i zrzęgowania przez Związki rentowności z tej

Ciąg dalszy na str. 2

Interwencyjny skup żywca

Powołana przez premiera Tymczasowa Rada Rynku Rolnego na swym pierwszym posiedzeniu, wspólnie z przedstawicielami Ministerstwa Rynku Wewnętrznego postanowiła podjąć interwencyjny skup żywca. Powinno to rozwiązać kłopoty, jakie wystąpiły w ostatnim czasie w skupie zwierząt rzeźnych i zapobiec niepożądanym wahaniom cen skupu.

Mięso ze skupu interwencyjnego nie trafi bezpośrednio na rynek, ale powiększy stan zapasów. Będą one wykorzystywane w okresie zmniejszonej podaży zwierząt do poprawy zaopatrzenia i stabilizowania cen detalicznych na mięso i jego przetwory.

Skup interwencyjny mają obowiązek podjąć zakłady państwowego przemysłu mięsnego i inne jednostki zajmujące się tym na co dzień. O-

trzymają one na ten cel niezbędne środki finansowe. Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej powołało 30 km. o tym teleseminium wszystkich wojewodów. Tymczasowa Rada będzie prowadziła działalność interwencyjną w okresie przejściowym, do czasu utworzenia agencji rynku rolnego. Jej głównym zadaniem będzie przeciwdziałanie nadmier-

Ciąg dalszy na str. 2

Hymn zamiast Międzynarodówki na zakończenie Kongresu Założycielskiego SdRP

Zerwanie z fasadową jednością

Wczoraj kilka minut po 9.00 wznowił obrady Kongres Założycielski Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej. Delegaci podjęli uchwałę o stworzeniu pisma teoretycznego poświęconego problemom polskiej i międzynarodowej socjaldemokracji. Postanowiono powierzyć organizację i kierowanie nowym pismem Mięszysławowi F. Rakowskiemu.

Odbyło się inauguracyjne posiedzenie Krajowej Komisji Rewizyjnej. Przewodniczącym wybrano Lecha Kurowskiego, z zawodu ekonomistę, zastępcę dyrektora Liceum Lotniczego w Zielonej Górze.

Ukonstytuował się Krajowy Sąd Partijny. Jego przewodniczącą została Teresa Polecka.

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ SdRP

Pod przewodnictwem Aleksandra Kwaśniewskiego 30 km. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej.

Rada podjęła kilka uchwał. Pierwsza z nich zwraca uwagę na konieczność pilnego podjęcia decyzji w sprawie utworzenia

Ciąg dalszy na str. 2

Zakończył się Kongres Założycielski Polskiej Lewicy — i okazał się on w praktyce kongresem założycielskim polskiej socjaldemokracji. Powołane zostały do życia Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej oraz Związek Unii Socjaldemokratycznej. Konkurencja — ale przecież w obrębie tych samych wartości ideowych, więc konkurencja

z góry skazana nie tylko na współistnienie, ale i na współpracę. Osobowości przywódców, A. Kwaśniewskiego i T. Fiszbacha, ręką pod tym względem dobre nadzieje. Czas zapewne zatrze niuanse, a nacisk potrzeb trudnej rzeczywistości znieuluje sztuczne w istocie podziały. Dziś jeszcze padają z obu stron różne ostre słowa, emocje podsuwają przymiotniki — ale jutro? Zwykły musi sam sens socjaldemokratycznego służenia społeczeństwu.

Takie refleksje nasuwały się w poniedziałek obecnym w Sali Kongresowej dziennikarzom i gościom kongresu. Ten dzień upłynął

pod znakiem wyborów i związana z nimi proceduralna krzątanina. Ale był to też dzień licznych kulturowych komentarzy — o takich najprostszych próbach podsumowania tego, co podczas tych trzech dni widzieliśmy i co słyszeliśmy. Trzeba powiedzieć sobie szczerze: były to refleksje o — jak to określił Aleksander Kwaśniewski — „końcu pew-

nej epoki”, a początku epoki innej, nowej, nieznannej. Nie o to w gruncie rzeczy chodzi, że przestała istnieć PZPR i że puste po niej pole wypełniły nowe struktury. Podoba synetza ostatnich wydarzeń byłaby tylko prymitywna, co bardzo niefortunna. Wejście polskiej socjaldemokracji na „ciepłe jeszcze” miejsce, zajmowane do tej pory przez partię uosabiającą realny socjalizm, potwierdzałoby obawy sympatyków i złośliwie twierdzenia wrogów nowej lewicy. Stało się przecież inaczej: le-

Ciąg dalszy na str. 2

Dziki Zachód? Jak Grabowski Grabowskiemu...



Tego nie zrobiła wichura, lecz najazd w biały dzień.



Bezdomny lokator z ul. Jesionowej 10.

Historia ta mogłaby się zdarzyć w westernie, a jednak zdarzyła się w Białymstoku przy ul. Jesionowej 10 (Dziścisłaj). W godzinach rannych przed tą posesją zatrzymały się trzy polonezy i star. Z samochodów wyskoczyło kilku, bądź kilkunastu (należni świadkowie podają różne liczby) młodych ludzi i „na oczach” wszystkich okolicznych mieszkańców w parę godzin rozebrali drewnianą chałupkę. Po czym wstąpił spokojnie do swych aut i odjechali.

Od pięciu lat w tej chatce zamieszkiwał Eugeniusz Grabowski wraz z żoną i dwójką dzieci. Skierował go w to miejsce „kwaterunek”. Prawowitym właścicielem domu wraz z działką jest także Grabowski, z tym że zbieżność

nazwisk jest tu zupełnie przypadkowa. Jak nas poinformowali bezdomny już lokator i sąsiad, to właściwie ciel dokonał tego brawurowego najazdu na... w końcu swój dom.

Do tematu wróćmy wkrótce.

Tekst i foto: ANATOL CHOMICZ

Dziś spotkanie kibiców z Zarządem

Jagiellonia klubem zawodowym?

W środę, 31 bm., z inicjatywą Działu Sportowego „GW” przy współpracy Wojewódzkiej Komisji PKOl, dojdzie do spotkania sympatyków I-ligowej drużyny Jagiellonii z Zarządem Klubu i szkoleniowcami. Tematem „okrągłego stołu” będzie sytuacja ekonomiczna i personalna sekcji futbolowej, w jakim składzie będą grać, jak są przygotowania, a nade wszystko głównym punktem programu będzie przejście na klub zawodowy.

Po jednej stronie zasiądzie Zarząd na czele z prezesem Ryszardem Żodkiem i pełniącym obowiązki dyrektora, Stanisławem Decem oraz szkoleniowcy. Po drugiej stronie kibice. Spotkanie odbędzie się dziś w Klubie Olimpijczyka (ul. Włókniennicza 4). Początek o godz. 17.

Ilość miejsc jest ograniczona. W związku z tym będą

Ciąg dalszy na str. 2

„Podróż do Europy”

STRASBURG — Przybyły w poniedziałek do Strasburga premier Tadeusz Mazowiecki wziął we wtorek udział w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy, gdzie wygłosił przemówienie, w którym oficjalnie zgłosił kandydaturę Polski do tej organizacji. Spotkał się też z członkami osobistościami Rady.

Następnie udał się do Brukseli, która jest drugim etapem jego — jak określają obserwatorzy — „podróży do Europy”.

Ostatni?

SOFIA — We wtorek rozpoczyna się XIV Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej, pierwszy nadzwyczajny zjazd w historii BPK. Delegaci na zjazd omówią manifest ewangelizujący demokrację w Bułgarii, projekt nowego statutu partii oraz referat polityczny KC BPK „Odnowa partii i budowa demokratycznego społeczeństwa socjalistycznego w Bułgarii”, który wygłosi sekretarz generalny KC BPK Petry Mladenow. Wywiera również nowe orzeczenia kierownictwa BPK.

Powrót do normy

BAKU — Według opublikowanego we wtorek komunikatu komendanta wojskowego Baku generała Władimira Dubinika sytuacja w mieście jest kontrolowana i podejmuje się działania zmierzające do jej stabilizacji.

Minionej doby w Baku zatrzy-



„Ulica” to nie miejsce na dyskusję

MOSKWA — Sprawa Zjednoczenia Niemiec może być tematem dyskusji w ramach rozmów uznanych za Niemca, opiera się na zasadach, które nie mają nic wspólnego z realizmem i niemiecką historią. Bardzo często jest się zmuszonym do bardzo cynicznej argumentacji. Są tu na przykład wnioskodawcy, którzy pochodzą z terenów objętych volkslistami — aktualnie stanowią oni 80 proc. wnioskodawców dziennici. Inaczej mówiąc jest to tysiąc osób dziennie! Tereny takie jak zachodnia część Prus, wschodni Górny Śląsk i kraina Warty — nigdy nie należały do Rzeczy Niemieckiej w jej granicach z 1937 roku. La-

o przyszłość Europy, nie może się jednak rozstrzygać „na ulicach” — stwierdził Michail Gorbaczow we wtorek wobec dziennikarzy przed rozpoczęciem rozmów z premierem NRD Hansem Modrowem na Kremlu.

Nie ma już NSPJ, jest tylko PDS

BERLIN — NSPJ-PDS będzie występowała jedynie jako Partia Demokratycznej Socjaldemokracji (PDS) i stał rezygnując ze swojej dotychczasowej nazwy Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (NSPJ). Krok będzie musiał zostać zatwierdzony w najbliższą niedzielę przez zarząd partii.

BONN — NRDowska partia komunistyczna rozpoczęła sprzedaż części swoich „gigantycznych rezerw ziola”, znajdujących się w jednym z banków luksemburskich lub szwajcarskich. Według zachodniemieckiego dziennika „Bild”, NSPJ jest w posiadaniu „co najmniej 1000 ton” ziota wartości 1,25 mld dolarów. Wschodniemieckie biuro Impag zaprzeczyło towarzystwu szwajcarskiemu Jenzer AG sprzedaż tony ziota w baryłkach po 12,5 kg dziennie, aby nie wywołać spadku jego ceny. (opr. nil)

EKSPRESEM ZACHCIAŁO IM SIĘ MLECZKA?

Dokonane o 6.10 w wtorek wiananie do sklepu spożywczego przy ul. Towarowej w Czarnej Białostockiej przejdzie z całą pewnością do historii zmagających się z złośliwymi. Okazali się bowiem nim dwaj bracia — 9 i 1, 5 lat.

Ukradzione przez nich artykuły spożywcze i inne (np. papierosy) na sumę 1,5 mln zł odzyskano. Sprawy (coż za mocne słowa!) staną przed sądem dla nieletnich.

Ciekawostką jest to, iż na długiej liście skradzionych rzeczy znalazło się mleko... Czyżby nie dostali porannej kaski?

KARAMBOLE NA T-18

Wczoraj o 6.45 na trasie T-18 z Białegostoku do Warszawy w Jezewie Starym na „sławny” już skrzyżowaniu miał miejsce karambol. Uczestniczyli w nim 5 pojazdów. Wszystko zaczęło się od śliskiej jezdni i gęstej mgły.

Na tej samej trasie, tyle że w obrębie woj. łomżyńskiego zdarzył się następny karambol.

ZŁODZIEJSKIE NAUKI

O dużym pechu mogą mówić Jacek K. i Paweł I. Został przyłapani na gorącym uczynku przy próbie włamania do kiosku „Ruch” w Augustowie. Pierwszy z nich nie karany był zapewne uczniem drugiego (karanego za podobne przestępstwa). A wszystko szło już tak dobrze. Łom w pogotowiu, rekwizycje na rekach. Tylko ten niespodziewany patrol MO.

To oni jeszcze patrolują ulice — zadają sobie zapewne do pytanie uczeń i mistrz.

Okazuje się, że tak. Przestrzegamy więc innych amatorów złodziejskich nauk. (nil)

Ciąg dalszy na str. 3

Byłeś nazistą — będziesz Niemcem

Hamburski „Der Spiegel” zamieścił ostatnio wywrotkę anonimowego pracownika obozu dla przesiedleńców we Friedland. Tenże urzędnik z rozbrajającą szczerością opowiada o nas, o Polakach, o tym jak koniecznie chcemy zostać Niemcami. Ocenę postępowania naszych rodaków pozostawiamy czytelnikom.

KAZDEGO dnia powtarza się ta sama smutna zabawa. Naprzeciw nas siedzą rzędami wnioskodawcy z Polski, którzy zachowują się tak, jak gdyby to oni byli Niemcami. My z kolei tak postępujemy, jak byśmy im wierzyli.

Zarządzenia służbowe — często nie na piśmie tylko telefonicznie — przekazywa-

ne nam przez przełożonych, są obecnie podstawami, które służą do uznania za Niemców; odmienne przepisy ustawy o przesiedleńcach nie są brane pod uwagę. Gdyby ta cała procedura odbywała się zgodnie z literą prawa, musimy byśmy odrzucić 80 proc. wnioskodawców pochodzących z Polski.

Pytanie: kto może być

uznany za Niemca, opiera się na zasadach, które nie mają nic wspólnego z realizmem i niemiecką historią. Bardzo często jest się zmuszonym do bardzo cynicznej argumentacji. Są tu na przykład wnioskodawcy, którzy pochodzą z terenów objętych volkslistami — aktualnie stanowią oni 80 proc. wnioskodawców dziennici. Inaczej mówiąc jest to tysiąc osób dziennie! Tereny takie jak zachodnia część Prus, wschodni Górny Śląsk i kraina Warty — nigdy nie należały do Rzeczy Niemieckiej w jej granicach z 1937 roku. La-

dzie tam zamieszkały zostali przez niemieckich na jeźdźców, nazistów, posortowani według tzw. list narodowościowych. Ten kto był pochodzenia polskiego z minimalną lub prawie żadną domieszką krwi niemieckiej — a takich było bardzo dużo — tego wpisywano na tzw. volkslistę nr 3 co wiązało się z otrzymaniem zielonego dowodu osobistego.

OBCIE — można się spierać, czy ten nazistowski podział jest dla nas wiążący. Właściwie to, byli Polacy, którzy przez władze okupacyjne uznani zostali za Niemców, „na skutek odwołania”. W każdym razie musieli być oni niemieckimi żołnierzami. I właśnie to stanowi najczęstszy argument Polaków, z którym spotykamy się na co dzień w naszej praktyce. Ponieważ prawie nikt nie posiada przy sobie

Koniec i początek

Ciąg dalszy ze str. 1

wica, socjaldemokracja wyszła ze sztucznego ram wielopoglądowego w istocie molocha, jakim była PZPR. Wyszła — i znalazła swoje miejsce. Bliżej politycznego środka — ale też po prostu bliżej autentycznych potrzeb, poglądów i aspiracji społeczeństwa.

Lewica jest Polsce potrzebna. Wykazywały to dotychczas obrady Kongresu. I nie o to chodzi, ile razy odmieniono przez przypadki to maglenie już słowo. Rzecz w czym innym:

Zerwanie z fasadową jednością

Ciąg dalszy ze str. 1

dzienniki partii. Upoważnia kierownictwo SDPR do przeprowadzenia rozmów z kierownictwem „Trybuny Ludu” w tej sprawie oraz podjęcia sędziowskich decyzji personalnych, które zostaną przedstawione na następnym posiedzeniu. Zdecydowano o powołaniu dotychczasowego rzecznika Kongresu, redaktora naczelnego tygodnika „ITD” Marka Błyszka do sprawowania funkcji rzecznika Rady Naczelnej SDPR. Kolejna uchwała zobowiązuje członków wojewódzkiego zespołu delegatów do wyboru przewodniczących grup inicjatywnych we wszystkich województwach, którzy mają zadanie tworzyć zręby nowej partii.

Kolejna uchwała dotyczy spraw majątkowych. Powołuje ona komisję ds. majątkowych. Wyraża zainteresowanie i gotowość udziału w pracach specjalnej komisji rządowej ds. majątku partii politycznych. Rada Naczelna uznaje, że ten majątek, który powstał z ofiarności, pracy

uświadomieniu sobie, że przecież nie ma demokracji bez lewicy. Że niezbędny jest szczyt dialogu wszystkich sił, że niezbędny jest prawdziwy, a nie hasłowy pluralizm.

Polska jest w potrzebie — i nikt nie jest w stanie uratować ją w pojedynkę, odsuwając na bok niewygodną konkurencję. Świadomość tej prawdy obecna była na sali Kongresu — i obecna była poza nią, o czym świadczyły wyważone i przychylne reakcje ze strony sił sprawujących dziś władzę.

Agencja Unia-Press

Płonie ognisko w lesie (z aktami Służby Bezpieczeństwa)

Sprawa spalania dokumentów przez byłego zastępcę szefa RUSW w Starachowicach ds. Służby Bezpieczeństwa była jednym z tematów konferencji prasowej zorganizowanej 30 bm. w Warszawie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Ognisko w lesie k.Starachowicze rzecznik prasowy MSW ppk Wojciech Garstka określił jako karygodny przykład głupoty służbowej i naruszenia przepisów wewnętrznych. Żadne bowiem dokumenty, nawet niepotrzebne, nie mogą być wyroszone z urzędów i palone. Wszystkie powinny trafić na przemian jako surowiec wtórny. Prowadzone w Starachowicach dochodzenie przez szefa WUSW w Kielcach wykazało, że w dokumentach, które pozostawił w całości szefa RUSW w Starachowicach nie brakuje żadnego z podlegających ewidencji. Prawdopodobnie spalaniu uległy notatki własne, bądź też papiery nie podlegające żadnej ewidencji.

Dziennikarzy interesowało, jakie akta są przechowywane w jakimś niszczone. Poinformowano, że wszystkie akta kontrolno-śledcze, duplikaty spraw sądowych, akta rozpracowań operacyjnych, akta spraw politycznych oraz osób współpracujących z MSW pozostają w archiwum, nie ostatnie, jak wyraził się W. Garstka, nigdy nie zostaną ujawnione, gdyż posłużą one do ewidencji, a nie do ujawnienia. Wskazywał na to, że w jakiegokolwiek sytuacji uniemożliwiłby działanie jakiegokolwiek służby specjalnej. W każdym kraju takie akta istnieją

i nigdzie nie są ujawniane. Nie przechowuje się natomiast akt osób, wobec których zarzuty nie zostały potwierdzone.

Pytano się również o dostępność archiwum MSW dla naukowców i publicystów. Pk Zbigniew Jabłoński poinformował, że w latach 1980–85 z dokumentów zgromadzonych w CA MSW skorzystało 40 osób, natomiast tylko w 1988 — 87 osób. W br. zainteresowanie było znacznie mniejsze i o dostęp do archiwum ubiegano się i uzyskało 13 osób.

Mówiąc o udostępnieniu dokumentów rzecznik prasowy MSW powiedział, że są one ujawniane w znacznie szerszym zakresie niż czynią to inne służby tego typu. Wiele z powstałych w ubiegłych latach dokumentów nie jest już w archiwum. Dotyczy to m.in. akt X Departamentu dawnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, które zostały w 1971 r. z polecenia ówczesnego ministra SW zniszczone.

Obecnie niszczone są tylko te dokumenty, których zniszczenie przewidują obowiązujące przepisy — powiedział ppk W. Garstka. (PAP)

SKROCIE

K. HONECKER ZOSTANIE UWOLNIONY

Sad w Berlinie Wschodnim stwierdził we wtorek, że odsunął od władzy przywódcę NRD. Honecker jest zbyt chory, by przebywać w ośrodku osobowości, do którego został przeniesiony z powodu choroby. Honecker zostanie zwolniony z więzienia Rummelsburg — powiedział rzecznik prokuratury generalnego NRD.

O KROK OD BESTIALSTWA

Do IV Komisariatu MO w Szczecinie zgłosił się jeden z pracowników administracyjnych miejscowego szpitala onkologicznego informując, iż dwaj pracownicy szpitalnej kotłowni usiłowali wrzucić go do pieca centralnego ogrzewania. Powodem napadu była odmowa dania im pieniędzy na wdłkę.

UWAGA NA ARGENTYŃSKIE WIZY

Polacy udający się do Brazylii, Boliwii, Chile i Urugwaju przez Buenos Aires muszą posiadać wizę argentyńską wymagającą przez tamtejsze władze, nawet w przypadku tranzytu. Polskie Linie Lotnicze „LOT” sprzedające bilety do wspomnianych krajów w Ameryce Południowej powinny przekazywać zarządzenie władz argentyńskich o posiadaniu wizy przez kraj i sprawdzać dokładnie paszporty przed odjazdem z Warszawy. Brak wizy argentyńskiej spowoduje już wylądowanie pasażerów na lotnisku w Buenos Aires, co wiązało się z koniecznością interwencji naszego konsultatu u władz argentyńskich. (opr. nli)

Wschód nie stanowi zagrożenia

Układ Warszawski nie jest już „pod względem wojskowym skuteczny” — zawyrokował Francois Heisbourg, dyrektor Międzynarodowego Instytutu Badań Strategicznych (IISS), mającego swą siedzibę w Londynie.

W referacie wygłoszonym w Paryżu Heisbourg wyraził pogląd, że w razie konfliktu zbrojnego Związek Radziecki nie będzie mógł w przyszłości liczyć na wsparcie sojuszników z Europy Wschodniej i na swobodne dysponowanie ich terytoriami. Według politologa, w następstwie jednostronnych cięć zapowiedzianych przez Gorbaczowa

w grudniu 1989 r., a zrealizowanych już w połowie, Związek Radziecki pozabawił się możliwości niespodziewanego dla drugiej strony podjęcia działań zaczepnych.

Za fakt o istotnym znaczeniu Heisbourg uznał sposób jednoczenia się państw niemieckich i charakter przysięgi państwa. Groźna dla stabilności europejskiej była by mianowicie neutralność zjednoczonych Niemiec, ponieważ w takim wypadku Europa stałaby się — tak jak przed wojną — obszarem ścierania się wpływów politycznych mocarstw. (PAP)

Reformowanie RWPG-iluzja

Możliwość reformowania RWPG jest iluzją — powiedział wicepremier Peter Diegess w wywiadzie z dziennikiem „Magyar Hirlap”. Jego zdaniem organizacja ta nie jest w stanie działać w ramach wolnego rynku. Istnieją ogromne różnice w stopniu rozwoju poszczególnych krajów członkowskich, a także między koncepcjami polityki gospodarczej. Na przeszkodzie stoją też odległości między poszczególnymi krajami RWPG. Nie można zapominać, iż do RWPG na-

leży Kuba i dwa kraje Dalekiego Wschodu. Według węgierskiego wicepremiera potrzebna jest integracja kilku krajów, ale w krótkim czasie nie można jej zrealizować.

Jak zauważył, Węgry chcą wykorzystywać możliwości, tkwiące w RWPG. Chodzi przede wszystkim o energię i surowce dla naszego kraju — powiedział. Ważne jest dla nas utrzymanie się na rynku radzieckim. Ale — dodał — należy ponownie przeksłodzić obowiązuje umowy handlowe z ZSRR. (PAP)

Miliardy złotych na zasiłki rodzinne

Na dzieci i współmałżonków □ Od 1 stycznia 20 tys. zł miesięcznie □ Wypłaty „z dołu”

Co trzecia osoba, posiadająca ubezpieczenie społeczne, pobiera zasiłek rodzinny. Tytuł w województwie białostockim stanowi o około 83 tys. uprawnień. Wypłacane sumy są ogromne. W czwartym kwartale ubr. Oddział ZUS przekazał z tego tytułu 27 mld złotych! Do tego należy jeszcze doliczyć 24 mld zł z tytułu dodatków cenowych do zasiłków rodzinnych.

Nie więc dziwnego, że zasady przyznawania tytułu świadczeń wzbudzają powszechne zainteresowanie, tym bardziej, iż i przepisy i kwoty często ostatnio ulegały zmianom. A oto co warto wiedzieć na ten temat, a co zgodne jest z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 8 stycznia br. w sprawie zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych.

Zasiłki rodzinne przysługują na wszystkie dzieci do lat 18 (niezależnie od tego, czy chodzą do szkoły, czy też nie), dzieci uczące się do lat 25, małżonków wychowujących dzieci do lat 8 albo (bez ograniczenia wieku), dzieci na które przysługuje zasiłek pielęgnacyjny, współmałżonków posiadających jedną z grup inwalidztwa lub nie pracujących współmałżonków (kobiety powyżej 50 lat, mężczyźni — 65 lat). Z dniem 1 stycznia br. na każdą uprawniającą osobę wypłaca się zasiłek rodzinny wynoszący 60 tys. zł. W wypadku dziecka, wymagającego ze względu na stan zdrowia zwiększonej normy spożycia mięsa, zasiłek zwiększa się o 50 proc, czyli do 90 tys. zł, co daje 90 tys. zł.

Nastąpił zasiłek pielęgnacyjny uzależniony jest od najniższej emerytury i wylicza się go jako 33 proc. tej kwoty. Obecnie najniższa obowiązująca emerytura ustalona jest na 102 tys. zł, stąd aktualny zasiłek pielęgnacyjny 33.600 zł. Gdy podwyższona zostanie najniższa emerytura, ulegnie zwiększeniu także zasiłek pielęgnacyjny.

W skład zasiłku rodzinnego wchodzi także dodatek wypłacany w związku ze wzrostem cen. W styczniu br. ZUS przekazuje wszystkim uprawnionym kwotę 60 tys. zł, a także dodatek cenowy, który już w lutym zostanie zlikwidowany. Natomiast osoby, które przed 1 stycznia br. miały przysługujący dodatek cenowy, a którym nie przysługuje zasiłek rodzinny (żona bez uprawnień, testowa itp.), będą nadal go otrzymywać.

Od 1 stycznia br. przysługują zasiłki rodzinne na dzieci przebywające w domach pomocy społecznej, domach dziecka i innych placówkach opiekuńczo-wychowawczych, pod warunkiem jednakże, że pobierający zasiłek ponosi jakikolwiek odpłatność za koszt utrzymania dziecka.

Zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne są płatne „z dołu”, tzn. do 15 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły, np. za luty do 15 marca.

Wypłacane są one przez zakłady pracy swoim załogom, a przez Oddziały ZUS — osobom prowadzącym działalność gospodarczą na własny rachunek. Ponieważ ci ostatni są zobowiązani do uiszczania składek na ubezpieczenie społeczne bezpośrednio do ZUS, stosuje się następujące rozliczenia: w przypadku, gdy zasiłek przekazywa składek, ZUS przekazuje różnicę zainteresowanemu, natomiast jeśli zasiłek jest mniejszy od składek, osoby prowadzące działalność gospodarczą na własny rachunek dopłacają różnicę ZUS-owi. (a)

Interwencyjny skup żywca

Ciąg dalszy ze str. 1

nym wahaniom podaży i popytu na produkty rolne, w tym mięsne. Oznacza to, że państwo wprowadzając mechanizmy wolnorynkowe nie zamierza rezygnować z interwencji w skupie kiedy podaź będzie wyższa od popytu, co m.in. ma miejsce na rynku mięsnym. Projekt ustawy dotyczącej agencji rynku rolnego zostanie wkrótce wniesiony do Sejmu. (PAP)

Interwencyjny skup żywca

Ciąg dalszy ze str. 1

będą dalsze kandydatki do tytułu „Miss Podlasia 90”. Warto dodać, że w tym roku, w wyniku zmian w regulaminie „Miss Podlasia 90” znajduje się w finale ogólnopolskiego konkursu „Miss Polonia 90”. Oprócz więc cennej nagrody (telewizora kolorowego) tegoroczna zdobywczyni tytułu regionalnego wystąpi w Sopocie. A oto szczegółowy program przyjmowania zgłoszeń kandydatek w poszczególnych miastach:

1.02. — Sokółka, Sokółski Ośrodek Kultury, ul. Waryńskiego 1, godz. 17.

2.02. — Augustów, MDK, pl. Krasickiego 9, godz. 17; Suwałki, MDK, ul. Nowowiejska 12, godz. 19; Grajewo, GDK, ul. Wojska Polskiego 20, godz. 17; Mońki, Ośrodek Kultury, ul. Białostocka 23, godz. 19.

3.02. — Elk, MDK, ul. Wojska Polskiego 47, godz. 11; Olecko, M-GOK, pl. Wolności 22, godz. 13; Gołdap, M-GOK, pl. Zwycięstwa 16, godz. 16; Wysokie Mazowieckie, M-GDK, ul. Ludowa 19, godz. 11; Zambrow, M-GDK, Al. Wojska

Len n zrzucony z cokołu

Ciąg dalszy ze str. 1

cji muzeum na wiejski ośrodek kultury. 25 stycznia prezydium WRN w Nowym Sączu wyraziło zgodę na zmianę funkcji muzeum, ale uznało kwestię usunięcia pomnika i całkowitej likwidacji Muzeum Lenina za wykraczającą poza sprawy regionalne. Na 30 stycznia zostało wyznaczono spotkanie wszystkich zainteresowanych stron dla znalezienia kompromisu.

„Nie jesteśmy zwolennikami tego rodzaju rozwiązań do jakiego doszło” — powiedział przewodniczący Komitetu Obywatelskiego w Zakopanem, Jerzy Zacharko. „Nie jest naszą intencją wywołanie sensacji i dopuszczanie do ekscesów. Zdecydowanie odma-

my się od dzisiejszego wydarzenia. Niemniej jednak przed parą dniami, po decyzji Prezydium WRN w Nowym Sączu, zwróciliśmy się do prezydium Tadeusza Mazowieckiego z prośbą o szybkie zakończenie sporu, wskazując na ewentualność różnych aktów jakie mogą mieć miejsce”.

Dyrektor Muzeum Lenina Kazimierz Liechowski poinformował, że do czasu zakończenia sprawy pomnik nie wróci na cokol, ale zostanie przetransportowany do magazynu tej placówki. (PAP)

W wylegarniach już gwaro

Ciąg dalszy ze str. 1

działalności przez BZD zmniejszono je do 1300 i 1700 zł. W marcu i kwietniu piskła można będzie kupić po 1800 zł, a w maju o 100 zł taniej. Jeszcze mniej zapłaci klient, który zdecyduje się odebrać pisklę bezpośrednio w zakładzie np. w lutym 1850 zł za jedno. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku ceny wahały się w granicach 125–140 zł.

Zakłady są w stanie sprostać lokalnym potrzebom, zwiększając produkcję do 150 tys. sztuk miesięcznie.

Do dużych ferm powinno trafić 3 mln 200 tys. piskląt broilerowych; tyle mniej więcej chcą wziąć właściciele kurników. Cena jednego pisklęcia wynosi 2300 zł. Wcześniej przewidywano większą produkcję, również na rzecz kontrahentów, którzy podpisali umowy z suwalskimi zakładami. Jednak przy obecnym oprocentowaniu kredytu białostocka jednostka musiałaby dołożyć do tego interesu.

Sporo kontrowersji wśród hodowców budzi wysokość cen pasz. Wydaje się jednak, że większość z nich ma zgromadzone spore zapasy. Jeszcze w ubiegłym tygodniu BZD sprzedawały mieszaninę po 600 zł kg. W lutym ubr. sprowadzono prawie 3 tys. ton pasz, w tym — zamówienie zredukowano do 400 ton. Najdroższe

pasze, produkują PZZ; popularny Starter kosztuje 1700–2100 zł z kg (są to notowania z ubiegłego tygodnia i być może uległy już zmianie).

Zakłady Drobiarskie w Suwałkach mają zamiar sprzedać gospodiniom większym 295 tys. piskląt, po 1800 zł sztuka. Niestety, do tej ceny trzeba dodać marżę (nawet do 25 proc), którą pobiera główny dystrybutor — kółka rolnicze. Nieco taniej można nabyć towar od dwóch agentów działających na terenie tego województwa. Z wylegarni w Białymostku do ferm przekazywanych zostanie 260 tys. piskląt broilerowych i 65 tys. kaczek. W marcu rozpocznie się wylęg piskląt gęsi, a w maju kur niosek. (gs)

Milicjanci

— związkowcy

o swoich

sprawach

Dyskusja nad projektem ustawy sejmowych o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, ładzie i bezpieczeństwie publicznym oraz pragmatyce służby funkcjonariuszy MO — to główne tematy posiedzenia Komitetu Założycielskiego NSZZ funkcjonariuszy MO, które odbyło się w Łomży. Wyrażono poparcie dla projektów ustawy, wskazując jednocześnie potrzebę oddzielenia Milicji od Służby Bezpieczeństwa.

Zastrzeżenia budzą natomiast zapisy dotyczące odpowiedzialności karnej milicjantów. Zdaniem związkowców sprawy te reguluje kodeks karny. Zbyt mało także w projektach mówi się o prawach funkcjonariuszy MO. Wskazano na konieczność przyspieszenia prac związanych z rejestracją NSZZ funkcjonariuszy MO. W Łomżyńskim akces do milicyjnych związków zawodowych wyraziło już ponad 80 proc. funkcjonariuszy. (klos)

Dodatek do pasz

Czy Livex

zdobędzie

uznanie?

Od niedawna rolnicy mają do dyspozycji jeszcze jeden wysoko cenowy dodatek do pasz o nazwie Livex. Otrzymały go w wyniku stabilizacji króć zwierząt, zawiera 30 proc. białka. Niestety, jego wada jest dość wysoka — cena wynosi 7 tys. zł z kg. Ostatnio niewielu rolników decyduje się go kupić.

Wytwarzacz tego produktu, test zakładu Białostockiej Spółdzielni Pracy Osób Prawnych mający siedzibę w Zastankach „Lodkadek” spore zapasy Livexu. Każdy chętny może więc go nabyć w nieograniczonej ilości. (gs)

Po Krakowie przeszła szarańcza

Chuligańskie wybrki pseudobokserów krakowskich jakie 28 bm. miały miejsce po meczu: Cracovia — Wisła są nadal w Krakowie tematem dnia. W Krakowie prokuratura wszczęła postępowanie przygotowawcze wobec sprawców zjawisk i zniszczeń. Oburzenie społeczne jest tym większe, że — obok ataków na sklepy, domy towarowe, placówki handlu prywatnego i rzemiosła — chuliganizm nie oszczędził uniwersyteckiego Collegium Novum wyrażając w budynku siedzibę główną władz Uniwersytetu Jagiellońskiego również znaczne szkody. Głośno komentowany jest też fakt, że w związku z próbą wtargnięcia rozwydrzonych wyrost-

ków do siedziby konsultatu generalnego ZSRR rząd tego kraju złożył oficjalny protest u władz polskich. W trybie pilnym zwolniono zostało spotkanie władz miasta z przedstawicielami sądu oraz Prokuratury. Wojewódzkie i także kierownictwem Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

Zwrócono się do WUSW o skierowanie wszystkich sił na zabezpieczenie porządku publicznego i skuteczne przeciwdziałanie wszelkim próbom naruszenia prawa. Organizatorzy imprez sportowych zobowiązano do zabezpieczenia porządku nie tylko na stadionach, ale także po odbytych imprezach. (PAP)

Jagiellonia klubem zawodowym?

Ciąg dalszy ze str. 1

zaproszenia, które można odbierać dziś w godz. 9.30–15 w Dziale Sportowym (pokoje 48) „Gazety Współczesnej”. Wstęp tylko z zaproszeniami.

Szczególnie serdecznie zapraszamy kibica, który zwrócił nas (nazwiska nie podajemy), z propozycją stworzenia fundacji „Jagutbol”. Prezes

klubu — Ryszard Zdzik uważa to za cenną propozycję. Każda złotówka w obecnej sytuacji się liczy. Ze swej strony (o ile fundacja powstanie) proponuje stworzenie specjalnego konta. Z grona kibiców wybrano by zarząd fundacji, który będzie prowadził politykę niezależną od Zarządu Klubu. (let)

Doniesienia agencyjne

FILIPOWSKI MA SZANSE

We wtorek w leningradzkim pałacu sportowym Jubiłny rozpoczęły się Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. Jeźdźcy startowali w trzech grupach: par sportowych, 22 taneczne dwuosobowe i solistów. W walizkach będzie o 4 komplety medali. Wśród nich Beata Katarzyna Głowacka — Krzysztof Korczak, Małgorzata Grajcar. Andrzej Dostajniak oraz Katarzyna Bogusewska — Andrzej Szasor. Z grona 8 nasyżących zawodników jedynie Grzegorz Filipowski ma szansę stanąć na podium. Polak, Petr Bana z Czechosłowacji oraz dwóch reprezentantów jest sław Zagorodniuk był najczystszej w dennikarskiej ankiecie na najlepszego solistę mistrzostw. Nie ma tutaj jednak kandydata do medalu. Jedynym z najlepszych zawodników ostatnich lat Aleksandra Fadijewa, który w ostatniej chwili zrezygnował ze startu.

PONOWNIE ANDRZEJ GRUBBA

Andrzej Grubba był najlepszym zawodnikiem turniejów tenisowych „all stars” w Japonii. Polak wygrał dwie imprezy — w niedzielę w Tokio i poniedziałku w Tokio i powtórzył swój sukces we wtorek w Nishinomiya. W piątym i szóstym ostatnim turnieju Grubba zwyciężył łatwo 3:0 w finale mistrza olimpijskiego Yoo Nam Kyu (Korea Płd.) 2:6, 2:9, 2:16.

W półfinale Polak pokonał zwycięzcę pierwszego turnieju Chiny Chen Longcana 2:1, 2:1. W meczu finałowym Polak wygrał z Ma Wengem z ChRL 2:15, 2:15. W całym pleńcu turniejów „all stars” w Japonii brało udział 11 najlepszych tenisistów świata. Pierwszym turniejem Longcan, drugi — Li Guo Sang z KRLD, a trzeci — Jean Michel Saive z Belgii. Ostatnie dwa — Andrzej Grubba. (opr. nli)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

BLACHE cynkowane, trapezowa 2,40x0,60 — sprzedam. Głizko, tel. 17-19.

Sg 405-1

LOKALU 50–100 m w centrum na działalność handlową — poszukujemy do dzierżawy. Oferty Biuro Ogłoszeń „777”.

„ASTRE” — sprzedam. Tel. 214-35.

g 777-1

g 763-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Dobryńwie Dużym OGŁASZA PRZETARG na sprzęt rolniczy i ciągniki w dniu 12 lutego o godz. 10.

Sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 8–14 w Dobryńwie Dużym. Przystępujący do przetargu winni wpłacić 10 proc. wadium do kasy SUR najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzegamy możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 750-1



Białostocki hotel „Orbis” nieustannie w budowie. Odrzućmy w archiwum zdjęcie sprzed 7 lat wciąż może uchodzić za aktualne, aczkolwiek inwestor twierdzi, że już nie.

Nie wiem czy ktoś policzył ile miejsc hotelowych chcą za-fundować białostoczanie ojcowie miasta wespół z archi-tektami perspektyw. Trudno mi było uwierzyć we własne rachunki, ale wyszło tego prawie 10 tysięcy. Czy oznacza to, że w ciągu 20-30 najbliższych lat okolice Pałacu Bran-nickich awansują do rangi turystycznej perły środkowej Eu-ropy? A może staną się noclegowym przystankiem na tran-zytowych szlakach wschód-zachód. Albo gospodarczym po-temtałem — miastem, do którego zjeżdżają delegowani pa-nowie z aktówkami i szablankami biznesmeni?

WATPIĘ czy takie horo-skopy wyrażają pró-bę czasu i miejskiej budzi, którego dysponenci musieliby podzielić sztukę cudownego rozumienia pie-niędzy na infrastrukturę. Tymczasem już nawet mi-siostwo i ambicjiwórcze projekty rozwijania świata wokół białostockiego Centrum Esperanto jakby skłaniały i przyspieszały. Ludwik Zamennhoff będzie uhonorowany najwyższą regionalnym akcentem kompleksu obiektów.

PALCEM PO ZAŁKACH

Z Januszem Mozołewskim z wydziału do spraw młodzie-ży i kultury fizycznej Urzędu Wojewódzkiego nauczyciel w Białymstoku 711 miejsc no-clegowych. Jeszcze dokładniej uczynił to Wojewódzki Urząd Statystyczny znajdując w Bia-łymstoku łącznie dziewięć obiektów turystycznych z 978 miejscami. Trzy z nich przy-pominają hotele („Cristal”, „Leśny” i międzynarodowy obiekt studencki „Almatu”) na 395 łóżek. Cztery, to zwy-kłe domy wycieczkowe róż-nych kategorii o 417 miejscach do spania („Turkus”, „Cristal II, dom „Leśny” koło hotelu o tej samej nazwie i obiekt MOSIR na Zwierzynie).

Jak by nie liczyć baza ta nie jest zasobna, a jej stan-dard, wyposażenie, obsługa i wszystko to, co wpływa na konstatację gwiazdek w szyl-dach, nie przynosi białostoc-kim hotelarzom dobrej sławy. Wypada pamiętać, że telewizor czy telefon w pokoju nie jest już dziś ofertą nadgorliwych. Tymczasem goście „Cristalu”, którzy chcieli zadzwonić, przegnani zostali do automa-tu. Stamtąd też zresztą nie mogli się połączyć, gdyż po-odpowiednie dwudziestozło-tówki kazono im iść na bazar.

Trudno się dziwić, że przy-jedźni z różnych stron świata, których los rzuci do na-szego grajdołka czują się tak jakby wpadli w średniowie-

powiada, że pod koniec 1991 roku obiekt na 314 miejsc no-clegowych powinien być goto-wy do wyposażenia. Obecnie trwają prace wewnątrz bu-dynku i kontynuowana jest mocno spóźniona część ga-stronomiczna. Czas pokaże, które pokolenie będzie mogło tu mieszkać.

Pozornie wygląda więc na to, że miejsce przybędzie, ale prawda jest inna. Czekając na likwidację „Cristal II”. Uznano, że jego dotychczas- we przeznaczenie gwarantuje tylko deficyt i ma być prze-

Sensu nie za wiele, lecz będą hotele

wypadową wciąż są (i — chy-ba — będą) pomijane na tra-sach wędrowek. Nawet w po-łowie ub. roku 57 obiektów turystycznych województwa z 3683 miejscami noclegowymi (nie wliczając campingów, moteli itd.) nie przeżywało najzmniejszą. W okresie od stycz-nia do września 1989 r. wyko-rzystanie tych miejsc sięgało 48,5 proc. W samym Białym-stoku było nieco wyżej — 56 proc., bo też większość gości czyli dokładnie 78 788 osób nie miało choćby „zaliczać” Supra-śla, Drohiczyńca czy jakiegol-wiek Białowieży.

PRZESTAWIANIE SYPIALNIE

W najbliższych dwóch latach nie nastąpią poważniejsze zmiany w białostockiej bazie hotelowej, choć wydawałoby się, że można na nie liczyć. Obok wykorzystywanego stale budynku Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zwierzynie, gdzie jednorazowo może nocować 68 osób, w II kwartale przybędzie około 150 miejsc w wykańczanym obec-nie hotelu sportowym, a wła-sciwie domu wycieczkowemu.

Zanosić się również na to, że wieczna budowa hotelu „Orbis” wreszcie się zakończy. Pełnomocnik dyrektora Zakła-du Realizacji Inwestycji PP „Orbis” — Zbigniew Konecki

rowce. „Z punktu widzenia zagospodarowania przestrzen-nego różnica nie jest wielka. Wolelibyśmy jednak, by były to hotele, gdyż stanowią bar-dziej centróworzącą tkankę” — orzekł dyrektorzy.

W przyszłym Centrum Espe-ranto baza noclegowa liczy-la by nie więcej, niż 300 miejsc. Te oferty zwielokrotniłyby obiekty osiedlowe i dzielnicowe pokoje gościnne, które nie licząc się jako odrębne domy wycieczkowe, w sumie two-rzyłyby spore zaplecze dla przyjezdnych. Nie zapominaj-my także o motelach i hote-lach przy trasach wylotowych z miasta (np. w kierunku na Zabłudów, Suwałki itd.) ob-szernych terenach o charak-terze rekreacyjno-wypoczyn-kowym wzdłuż Szosy Północ-no-Obwodowej i na malownic-zym stoku naprzeciw zajaz-du „Wilking”.

Z szacunkowych rachunków wynika, że za lat „naście”, a w każdym razie do roku 2020 (dokąd to sięgały plany i wyobrażenia) Białostok mógłby służyć za największą w środ-kowej Europie syplalnię.

SKZIC Z WYOBRAŹNI

KTÓS może mi zarzucić że czepiam się drobna-gów. Wszak wiele z tych obiektów nie ma żadnych szans na powstanie. Niektóre zapewne nie znajdują inwesto-rów gotowych włożyć cie-kie pieniądze na niepewny in-teres. Jeszcze inne zmienia-ją funkcję i przeznaczenie, zanim jeszcze powstały. Nie-wątpliwie, że co w takim ra-zie — pytam — epatujemy się gigantycznymi i abstrakcyjni-mi liczbami, po co zwracamy głowy mieszkalnikom, pro-pionując im do wglądu kawał fikcji zawarty w tym czy in-nym planie zagospodarowania przestrzennego przygotowa-nym z nieznaną dokładno-scią?

Oczywiście jest, że takie „przymiarki” muszą zakładać rozmaite warianty rozwiązań i pozostawiać pole manewru dla konkretnych decyzji. Niemniej wydawało mi się, że u swego podłoża winny mieć jakąś taką choćby orientację autorów co do potrzeb środo-wiskowych i możliwości ich zaspokojenia. Pod tym wzglę-dem w branży hotelowej nie dostrzegam jednak sensu. Brakuje badań studialnych, a nawet ludzi mających w miarę klarowną wizję przyszłości.

EKSPLOZJA KONCEPTU

Nie wiem na jakiej podsta-wie urbanistycznej białostoccy do-żali do wniosku, że w ciągu najbliższych dziesięcioleci za-potrzebowanie na noclegi be-dzie w mieście trzynastokrot-nie wyższe. W każdym razie na takie opinie wskazuje ko-mentarz do planu zagospoda-rowania przestrzennego nie tylko środowiska, ale wszyst-kiego tego, co może się znaleźć w obrębie granic administracy-jnych i w najbliższym ich sąsiedztwie. Dyrektor Woje-wódzkiego Biura Planowania Przestrzennego — Zdzisław Plechta i dyrektor takiegoż Miejskiego Biura — Wiktor Panfiluk wyjaśniają zgodnym chórem:

WCENTRUM jest możli-wość lokalizacji pięciu hoteli, usytuowanych wzdłuż ul. Kardynała Wy-szyńskiego, na jej istnieją-cym i projektowanym odcin-ku. Każdy z tych obiektów miałby 300 do 400 miejsc, za-plecze gastronomiczno-handlo-we i niezbędne dla zmotywo-zowanych parkingi. Oczywiście funkcje tych budynków mogłyby być inne. Zakładać trzeba alternatywnie, że mie-szcz się tam mogą także bu-

Wśród znawców przedmiotu i praktyków, zdania są do-kładnie podzielone. W Woje-wódzkim Przedsiębiorstwie Turystycznym słyszę głosy niepokoju o perspektywę Bia-łostockiego hotelarstwa. Za-stępca dyrektora MOSIR — Kazimierz Dębski twierdzi, że jest to rentowna dziedzina i pora na ten zarabek. Nie-ktorzy ojcowie miasta nie mają pojęcia o tym, ile miejsc jest w hotelach i jak są wy-korzystywane, operując na użytek prasy sloganami o przecięciu i niedoborach. Inni tak wczuwają się w wpro-śniętą rolę koordynatorów, że wpro-śnią twierdząc „To nie nasz obiekt. Nie nas nie ob-chodzi”. Przypomnę, że mowa o jednym tej klasy i rangi budynku, który na przestrzeni najbliższych wielu lat ma szansę zmienić miejską staty-stykę hotelarską.

I tak krok po kroku brnie-my w niewiadomę, których dostatek gwarantuje szkic z wyobraźni jakim była wyło-żony do publicznej konsulta-cji plan zagospodarowania przestrzennego miasta bądź jego fragmentów. Wygląda ładnie, kolorowo, ale jakby nieostro, gdy chciałoby się spenetrować na jego podsta-wie kierunki rozwoju niekto-rych branż. Może wymagam jednak zbyt wiele, a przy-jmować wróżkę na etat sta-nowczo nie uchodzi.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Cląg dalszy ze str. 1

dowodu osobistego wydanego na podstawie wolklisty, wy-słaliśmy do Berlina zapytanie, do biura informacyjnego o Wehrmachcie — czy ojciec lub dziadek należał do tej sily zbrojnej? Jeśli z Berlina nadejdzie odpowiedź „Wehrmacht — pozytywnie”, uznanie za Niemca jest za-pewnione.

Są to po prostu czyste kłpi-ny, gdyż w taki oto sposób ktoś zostaje przyjęty z pel-nymi honorami jako Niemiec i otrzymuje znaczącą pomoc finansową — jeśli tylko po-trafi wykazać, że jego ojciec lub dziadek był nazistowskim żołnierzem. Inaczej to u-jmując — Niemcem jest ten, kto dobrowolnie lub nie, był dobrym nazistą! A przecież w czasie II wojny światowej spora część żołnierzy Wehr-machtu buntowała się prze-ciwnie niemieckim rozkazom i przechodziła do formacji alianckich, np. do armii gen. W. Andersa. Ci z kolei mają niktę szansę stać się Niem-cami. Ich dzieci i wnukiowie potrzebujący obecnie uznania za Niemców są — tak my to określiliśmy — „Anders — pozytywni” i takich odrzuca-my — zgodnie z przepisami! Już tylko ten przykład świadczy o tym, jak absurdalne stają się każdego dnia egzaminy mające na celu „uznanie za Niemca”.

Wnioskodawcy jako powód wyjazdu z Polski szczerze gos-dają — trudna sytuacja gos-

Ferie wracają na stare miejsce

Już dziś wiadomo, że są to ostatnie ferie uczniowskie na przełomie stycznia i lute-go. Ministerstwo Edukacji od przyszłego roku szkolnego przywraca dawny, tradycyjny termin zimowych wakacji — od Wigilii do Trzech Króli. Wtedy nikt nie narzekał, mo-że dlatego, że — jak twier-dzą nasi rodzice — „zawsze tak było”.

Począwszy od lat siedem-dziesiątych — wraz z nie-szczęsnym generalnym przeo-brażeniem szkolnictwa — przystąpiono również do re-formowania ferii i przerwy świątecznych, dochodząc w tym względzie nawet do wprost niepokojących absurd-ów. Jeszcze przecież kilka lat temu dnie między Świe-tami Bożego Narodzenia, a Nowym Rokiem nie były wolne od nauki, choć wyszy-cy zdawali sobie sprawę, że spota dzieci wyjeżdża wraz z rodzicami na święta do kre-wnych i pozostaje tam do Nowego Roku. W szkołach przede wszystkim zawodo-wych, w których znaczna część uczniów dojeżdża — pa-nowała w tych dniach mię-dzyswiąteczna „epidemia przeziębienia”, ponieważ za-miejscowym nie opłacało się wracać na kilka dni do in-ternatów.

W kolejnym układaniu ter-minów ferii i przerwy świą-tecznych resort oświaty kie-rował się... warunkami kil-matycznymi. Podobno naj-lepiej nadawała się do tego pierwsza połowa lutego.

Wprowadzona cztery lata temu dłuższa przerwa świa-teczna — trwająca od Wigilii do Nowego Roku — ułatwila rodzicom życie. Jeśli bowiem nawet nie brali kilku dni urlo-pu między świętami, by wy-jechać do krewnych, to jed-nak jakoś sobie radzili. Po-zostawiali młodsze dziecko pod opieką starszego, telefo-nicznie kontrolując sytuację w domu, zbiegali pociechą do pracy...

Dwa tygodnie ferii zimo-wych (od początku lutego) to

jednak już całkiem inna sprawa niż międzyswiąteczna przerwa. Ze starszymi dzieć-mi nie ma kłopotu. Kilku-na-stoletki rzadko wpadają na pomysł podpalenia domu. Funkcja jednak opiekuna nad młodszym rodzeństwem raczej im nie odpowiada, a gdy są do tego zmuszani przez rodziców, najczęściej ferie zimowe przekształcają się w piekło domowe.

Oczywiście nikt, poza ma-gącymi dziećmi w klasach po-czątkowych, nie ma nie prze-ciwnie dwutygodniowym fe-riom. Mało kto do tej pory kochał tę przerwę lutową i międzyswiąteczną z dużą liczbą godzin lekcyjnych pod-czas niepełna 200 dni nauki w roku szkolnym. Jasne, że dzieciom należy się odpoczy-nek, ale również jasne było, że program musiał być prze-robiany.

Garska tylko dzieci tym razem wyjechała na zimowi-ska, jeszcze mniej na wczasy z rodzicami, dla około 13 proc. przygotowane dyżurne świetlice w szkołach i do-mach kultury. Pozostali rodzi-ci mają babie blisko domu i nie wszystkie przecież ma-łki pracują. Zatem o co cho-dzi?

O to, że najmłodsze dzieci wędrują do świetlic na swo-je ferie z placem. W świetlic-ach (o czym wszyscy wiedzą) panuje z różnych przyczyn tzw. „pruski rygor” i odpo-czynek zaczyna się i kończy rysowaniem i graniem w warcabach.

I dlatego chyba dobrze się stało, że resort nie dał się omamnić różnymi górnolotny-mi tłumaczeniami (że śnieg pada w lutym, że dzieci dzie-ki lutowym wakacjom wy-jadają dwa razy w roku) i tak planuje przyszyły rok szkolny, iż programy nie muszą być „przerabiane na bezoddech”, zaś dzieci będą miały ferie w okresie świątecznym, kie-dy to rodzicom łatwiej jest zapewnić opiekę nad naj-młodszymi. (kp)

Odezwiście się z rodu Kurków!

Na początku listopada ub.r. zwracaliśmy się do Czytelników z prośbą o pomoc w od-nalezieniu w Polsce rodziny pana Zofii Wicizis z Wilna po linii Jana Kurko, która do 1918 r. żyła na Ukrainie w obwodzie winickim.

Jan Kurko miał sześćoro lub siedmiu dzieci. Pani Zofia Wicizis wiadomo o trzech: synach Kazimierz (ur. 1882 r.) i Władysławie (1885) oraz córce Jadwidze (1883). W 1919 r. Jan Kurko z żoną, synem Władysławem, córką Jadwigą i siostrzenicą Kamelią wyjechali do Polski. Starszy syn Kazimierz, ożeniony z Sewe-ryną Sosnowską, córką Jana, został w mieście Bar w rejonie winickim. Pracował jako monter w fabryce radzieckie-go artefaktu „Koopeksin”, która najprawdopodobniej do rewo-lucji była własnością Kurków. 15 marca 1933 r. Kazimierz Kurko, bezpodstawnie oskar-żony o działalność kontrrewolu-cyjną, zesłany został z ro-dziną do obwodu archangielskiego. 2 listopada, już na miejscu szczyt, ponownie ob-winiono go o antyrewolucyjność i pociągnięto do odpowie-dzialności karnej. 15 listopada tego roku rozstrzelano.

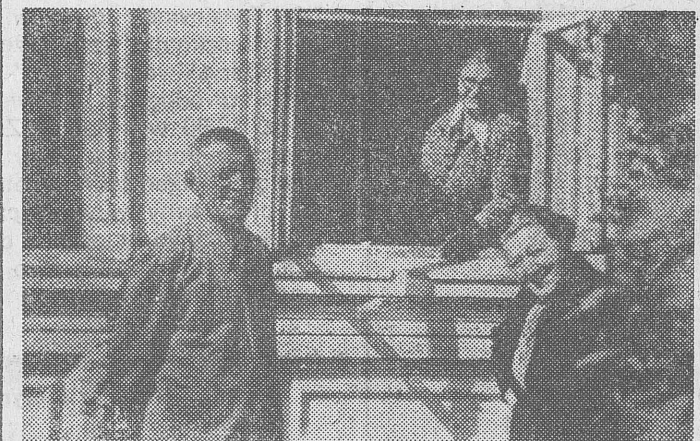
W 1989 r. staraniem rodzi-ny Kazimierza Kurko został całkowicie zrehabilitowany, a jego zesłanie i rozstrzelanie uznano za bezpodstawnie.

Pani Zofia Wicizis jest wnuczką Kazimierza, córką jego syna Witolda ur. w 1923 r. Przyszła na świat w Ar-changielsku w 1944. Teraz z mężem i dwójkiem dzieci

mieszka w Wilnie. Wła, że nie ma wśród żyjących ani jednego z braci lub siostr dziadka, lecz chce odnaleźć kogoś z dzieci lub wnuków. Do 1963 r. niebyłą już Łabcia pani Zofia korespon-dowała z kims w Polsce. Po-za to trochę fotografii przy-syłanych z Wirginii. Jedną z nich zrobiono w Kętrzynie. Może ktoś z Czytelników roz-

pozna tych ludzi, skoraży fo-tografie i pomoże odnaleźć rodzinę. Prosimy też o wska-zanie, gdzie leży Wirginia. Czekamy na wiadomość w re-dakcji „GW”, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Po-dajemy też adres pani Zofii Wicizis: 232010 Wilno, ul. Giał-wonu 34/1.

ANNA BOCKOWSKA



NA ZDJĘCIU: rodzina Kurków w Wirginie

Minisamochód

Francuski konstruktor Jacques Calvel jest autorem dwuosobo-wego składanego minisamochodu, który po złożeniu może się zmieścić w walizce o wymiarach 1,75 m na 1,10 m i wysokości 0,40 m. Jego całkowita waga wynosi 60 kg.

Minisamochód był pomysłem początkowo jako pojazd do poruszania się po polach gofo-owych, stąd jego nazwa „Golf”.

Cena tego pojazdu może sięgać 35 tys. franków (8 tys. dol.). Samochód poruszany jest silnikiem motocyklowym, pozwa-lającym rozwijać szybkość do 30 km/godz. Prototyp minisamo-chodu został skonstruowany na początku stycznia i nie poinfor-mowano jeszcze, kto i kiedy roz-pocznie jego produkcję seryjną. (P)

Broń gazowa dla... milicjantów

Coraz większym powodze-niem cieszy się broń gazowa sprzedawana w Krakowie przez spółkę „Merkuriusz”, która — obok kilku rodzajów pistoletów na gaz — oferuje także, przeznaczone głównie dla pań miotacze gazowe (w rozmiarach kredki do ust czy dezodorantu). W sklepie zaopatrz się można także w specjalne szelki i kaburę do noszenia broni pod marynarką. W sprzedaży znajdują się pistolety typu „Magnum”, „Fython”, „Napoleon” i „Roehm”.

Sklep z bronią odwiedzają głównie... milicjanci, którzy nie muszą mieć pozwolenia na zakup broni gazowej, dzieln-cowi posterunkowi czują się bezpiecznie i pewnie, kiedy patrolują Kraków z gazowym „Magnum” w ręku.

„Merkuriusz” pośredniczy także przy załatwianiu for-malności związanych z uzy-skaniem zezwolenia na zakup broni. Oferuje wyroby RFN-owskie i włoskie. Ceny — od 800 tys. zł — do 1 mln 4000 tys. zł; miotacze gazu kosztują od 120 do 240 tys. zł. (P)

ce, jak wielka jest niewiedza w urzędach decydujących w znacznej mierze o losach lu-dzi i o znaczących wydatkach finansowych. Odpowiedzial-ny za ten stan są politycy i ministrowie biurokracji, któ-ry nie chcą przyjąć do wia-domości istniejącej rzeczywistości.

TA WIELKODUSZNOŚĆ związana z przynawia-niem narodowości mo-że pociągnąć za sobą fatalne skutki. Już w najbliższej przyszłości może zdarzyć się sytuacja, w której okaże się, że bardzo znaczna część lu-dzi uznanych za Niemców nie powinna być tak potrak-towana, bo stoi to w sprze-czności z kryteriami zamiesz-czonymi w konstytucji i w ustawie o wypędzaniu. W ten sposób może powstać po-łe do nienawiści wobec cu-dzoziemców. Oni mogą wy-kazać, że nawet Murzyn za-mieszkały w Polsce mógłby być uznany za wypędzone-go Niemca. Każdego dnia py-tam siebie: dlaczego przy pomocy krętkactwa i w takim pośpiechu musi się robić z Polaków Niemców?

Przy tym staram się — każdego dnia od nowa — być miłym dla tych ludzi, którzy przychodzą tu tysiącami. Są-dzę, że mamy obowiązek do-brze ich traktować nie dla-tego, że oni są lub chcą być Niemcami, ale właśnie dla-tego, że są Polakami. W koń-cu jesteśmy im coś winni. (tł. i opr. — jag)



Nie siedzieć z założonymi rękami

dzie, którzy ofiarują potrze-bującym część swoich docho-dów. Józef Kuprewicz z Kleo-sina, dowiadując się o trud-niej sytuacji H.L., już to zro-bił. Prosił nas o podanie swo-jego adresu (Kleosin, ul. Zam-browska 26, tel. 432-624), po-nieważ, na ile go stać, chciał-by pomagać także innym. Można kontaktować się z nim osobiste. Jako wierzący, wy-znaje zasadę, że trzeba dzielić się z bliźnimi. Zanim to zro-bi, sprawdzamy sytuację osoby proszącej o pomoc. Daje to gwarancję, że ofiarowane przez niego wsparcie mate-rialne trafi rzeczywiście tam, gdzie jest niezbędne.

Taka doraźna pomoc, cho-ciaż bardzo dobrze świadczy-ca o tych, którzy jej udzie-lają, nie rozwiązuje jednak kłopotów ludzi znajdujących się w trudnym położeniu. Po-winniśmy zastanowić się, jak zmienić tę sytuację. Przedsta-wialiśmy już propozycję Sto-warzyszenia Ludzi Dobrej Wo-li uruchomienia warsztatu, w którym można będzie dora-biać, uczyć się szycia, hafto-wania czy sztychowania. Po-dobnych pomysłów może być wiele. Chcielibyśmy je pro-pagować. Chętnie dowiedzieli-byśmy się, jak Czytelnicy so-bie radzą, w jaki sposób do-rabiają do pensji, renty czy emerytury. Są przecież eme-ryci czy renciści, którym stan zdrowia pozwala na podje-manie zajęć, ale z obserwacji wynika często, że nie wszyscy

chcą na to przeznaczyć swój wolny czas. Uważają, że — przechodząc w stan spoczyn-ku — powinni siedzieć z za-łożonymi rękami i żyć z te-go, na co wcześniej zapraco-wali. W normalnych warun-kach mógłby to być słuszny sposób myślenia, ale w cza-sach kryzysu — sądzę — na-leżałoby go zweryfikować.

— Szukam mężczyzn, wy-ry by mi podciął drzewka. Nikt nie chce przyjąć oferty, mimo że proponuję dobrą za-platę — skarżyła się niedaw-no właścicielka działki za miastem. Znam samotną matkę, któ-ra za zapłatą „dodrzucałaby” dziecko na kilka godzin dzien-nie pod czyjąś opiekę po to, żeby sama mogła zająć się pracą naukową. Nie może znaleźć nikogo, kto by na to przystał. Chętnych do mycia okien, sprzątania, prania można po-liczyc na palcach. Sprawni jeszcze emeryci nie rzadko sie-dzą i tracą czas na dys-kusjach o tym, jak im jest ciężko. Proponujemy niech każdy, komu zdrowie pozwa-la, poprzez swoją pracę po-może sobie i innym. Jeśli-by Czytelnicy chcieli podzielić się z nami pomysłami jak i gdzie można dorobić, opubli-kujemy na naszych łamach. Czekamy na listy i telefony. Redakcja „GW” Białystok, ul. Wesołowskiego 1, (tel. 211-18) z dopiskiem na kopercie: S.O.S. (ib)

Z pewnością znajdują się lu-

Porządkowanie krajobrazu

Dotacje na spadziste dachy?

W ostatnich dniach resort budownictwa zaakceptował program prac w dziedzinie gospodarki przestrzennej. Jest to początek porządkowania polskiej przestrzeni w sensie architektonicznym, urbanistycznym, budowlanym i prawnym. A zaczynać trzeba prawie od początku, gdyż kryzys w gospodarce przestrzennej ma charakter totalny. Jak stwierdził Adam Kowalewski, wiceminister budownictwa i gospodarki przestrzennej, dotyczy architektury, urbanistyki, terenów rolnych i ekologii. Koncepcja gospodarki przestrzennej powinna zostać sformułowana do końca marca. Projekty aktów prawnych mają powstać do końca roku, a w ciągu 3-4 lat zostaną wyszkolone kadry, ok. 200-300 tys. ludzi, którzy będą potrafili na szczeblu gmin i miast realizować politykę przestrzenną w zupełnie nowych — rynkowych i zdecentralizowanych warunkach.

Wkrótce ze zwiększoną siłą ujawnia się sprzeczność interesów lokalnych z ogólnospołecznymi. Już dziś widać je na przykładzie elektrowni w Żarnowcu czy osiedla Stara Miłosna k. War-

szawy. Wiele decyzji, podejmowanych dotychczas bezapelacyjnie na górze, będzie rozstrzyganych na miejscu, w danej miejscowości, przez jej społeczność. Tylko idealista

OGŁOSZENIA

W „GAZETIE WSPÓŁCZESNEJ”
najlepszą
formą reklamy

GINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” w Knyszynie OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

— samochód „robur” 403000, rok prod. 1980, cena wywoławcza 2.700.000 zł

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto Bank Spółdzielczy w Knyszynie Nr 300404-778 najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

Przetarg odbędzie się dnia 15 lutego 1990 r. o godz. 10 w Biurze GS „SCH” w Knyszynie. k 410-1

ŁĘCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKLEJEK w Łeku, ul. Chopina 17 OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— ciągnika ursus C-1201, nr rej. SUB 347C, rok prod. 1981, cena wywoławcza 23.466.800 zł

Przetarg odbędzie się dnia 14 lutego 1990 r. o godz. 10 w biurze Zakładu przy ul. Chopina 17.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Zakładu najpóźniej godzinę przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 667-1

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH w Grajewie OGŁASZA PRZETARG na n.w. sprzęt:

- | | |
|------------------------------|--------|
| 1. kombajn bizon | szt. 1 |
| 2. ciągnik gąsienicowy DT-75 | szt. 2 |
| 3. ciągnik C-360 | szt. 4 |
| 4. prasa do słomy K-442 | szt. 2 |
| 5. przyczepa D-47 | szt. 8 |
| 6. samochód „żuk” | szt. 1 |
| 7. koparka „ostrówek” | szt. 1 |
| 8. opryskiwacz ORZ-400 | szt. 2 |
| 9. siewnik do kukurydzy | szt. 1 |
| 10. przyczepa dłużycowa | szt. 1 |
| 11. kolumna parnikowa | szt. 1 |
| 12. przyczepa asenizacyjna | szt. 1 |
| 13. rozsiawacz wapna | szt. 2 |
| 14. myjnia MB-1 | szt. 1 |
| 15. kopaczka | szt. 1 |
| 16. koparka „bialorus” | szt. 1 |
| 17. beczkowiec | szt. 1 |
| 18. glebogryzarka | szt. 1 |
| 19. talarzówka do DT | szt. 1 |
| 20. pługi do odśnieżania | szt. 1 |

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lutego 1990 r. o godz. 10 w świetlicy SKR Grajewo.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

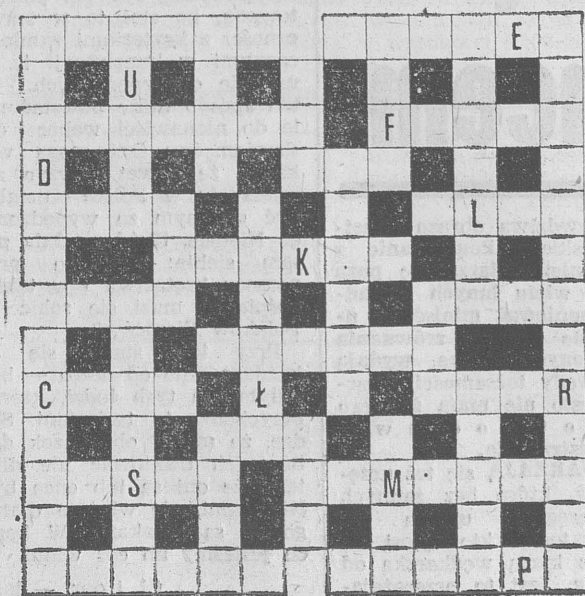
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SKR Grajewo najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. k 664-1

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym arkuszu niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.
X — twierdzone domowe X — porcja chleba X — wroźba z kart X — elektryczność X — odpadek materiał X — odrobina uprząży konia X — oddalenie, rozstanie X — nity samochodowe X — amerykański grosz X — wnuka w ścianie budynku X — oznaki władzy królewskiej X — jeden ze zmysłów X — trop X — pienie na białku X — o prawca X — jedna ze stron monety X — zabawa X — hałas, zgiełk X — na głowie żółtówka X — warzywo ogrodowe X — chłopiec pełniący służbę na dworze X — czyn, dzieło X — pasat lub mistrz X — pojedynczy egzemplarz książki X — termin szachowy X — wariant X — stworzenie X — odcinek przewodu pokarmowego X — przepływa przez Olsztyn X — groźna choroba oczu X — dety instrument drewniany X — nieakt X — wypadek drogowy X — powinowaty X — czarodziej X — spadzista płaszczyzna wykupu.

KUPON
31 stycznia
1990
„GW”



uwiery, że te zawsze będą zbieżne z interesami społeczności żyjących po sąsiedku. Musi więc istnieć forma re-negocjacji niektórych decyzji samorządu. Stąd tak ważne są prawne podstawy polityki przestrzennej państwa.

Jak stwierdził minister Aleksander Paszyński: „W tej dziedzinie niemal wszystko trzeba zrobić od początku. Nie ma podstaw prawnych, organizacyjnych ani personalnych. Cała sfera gospodarki przestrzennej, gospodarki gruntami i budownictwo jest pozostawiona pomiędzy wiele resortów”. 15 stycznia Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie przekazujące terenowym organom stopnia podstawowego uprawnienia do udzielania lokalizacji dla przemysłowych inwestycji produkcyjnych w przemyśle o znaczeniu lokalnym oraz zwalniające inwestorów z obowiązku uzyskiwania opinii organów centralnych.

Prywatnych inwestorów zainteresują zapewne nowe instrumenty ekonomiczne, poprzez które państwo będzie wpływać na krajobraz miast i wsi. Pojawia się więc w przyszłości dotacje czy ulgi podatkowe za np. zbudowanie domu w określonym stylu. Trzeba zacząć porządkować polski krajobraz, który jak dotąd jest wypadkową możliwości finansowych inwestorów, niechlujstwa wykonawców, ubóstwa koncepcji i prowincjonalnych gustów. Przykłady innych krajów, jak np. RFN, gdzie za pomalowanie domu na określony kolor, ustawienie dachu pod określonym kątem właściciel korzysta ze zwolnienia podatkowego, wskazują, że są to sposoby skuteczne.

ELŻBIETA PERNACH

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w Kirejew-szczyźnie OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— ciągnik ursus C-360, nr rej. BKC 950D, rok prod. 1985, nr fabr. 535054, cena wywoławcza 12.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 2 lutego 1990 r. o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 w biurze RSP.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 447-1

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Bielsku Podlaskim OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY na n.w. sprzęt:

- | | |
|----------------------------------|--------|
| 1. Ciągnik Ursus C-385 | szt. 1 |
| 2. Ciągnik Ursus T-150K | szt. 1 |
| 3. Ładowacz „Cyklop” T-214 | szt. 3 |
| 4. Rozrządcacz obornika RT-41H | szt. 1 |
| 5. Spawarka „Baster” SPB-315 | szt. 1 |
| 6. Przyczepa D50 | szt. 1 |
| 7. Rozsiewacz wapna RCW-3A | szt. 1 |
| 8. Rozsiewacz nawozów N-012 | szt. 2 |
| 9. Sieczkarnia kombinowana Z-310 | szt. 1 |
| 10. Opryskiwacz „Sleza” (polowy) | szt. 1 |

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lutego 1990 r. o godz. 10.00 w świetlicy Zakładu Usługowo-Gospodarczego w Parcewie. Ceny wywoławcze ogłoszone zostaną w przeddzień przetargu. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie ZUG Parcewo najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 682-1

Oddział I PKPS w Białymstoku, ul. Fabryczna 1 sprzedaje w przetargu nieograniczonym:

- | | |
|--|-------------------------------|
| 1. Star A200, 1979 rok prod. | cena wywoławcza 8.000.000 zł |
| 2. JELCZ 315, 1980 rok prod. | cena wywoławcza 12.000.000 zł |
| 3. Przyczepa D83, 1981 rok prod. | cena wywoławcza 4.600.000 zł |
| 4. Przyczepa D50, 1978 rok prod. | cena wywoławcza 3.400.000 zł |
| 5. STAR C-200 z naczepą, 1979 rok prod. | cena wywoławcza 10.000.000 zł |
| 6. Autobus Jelcz PR 110 lux, 1983 rok prod. | cena wywoławcza 15.000.000 zł |
| 7. Włgta, 1980 rok prod. | cena wywoławcza 3.600.000 zł |
| 8. Star A-29 z silnikiem Leyland + żurawik HDS | cena wywoławcza 8.000.000 zł |
| 9. Jelcz 315, rok prod. 1971 | cena wywoławcza 10.000.000 zł |

Przetarg odbędzie się w dniu 7 lutego 1990 r. o godz. 10. Obowiązkową wpłatą wadium 10 proc. ceny wywoławczej. k 612-1

Ciekawa książka

Przed wszystkim należą się słowa uznania Darimio i Dionizemu Sidoriskim za szybko i znakomicie przetłumaczenie tej książki, a Oficynie Literatów „Rój” za jej rychłe ukazanie się na naszym, jakże jeszcze niemiarowym rynku wydawniczym. Nie też dziwnym, że „Prywatne życie Stalina” Jurija Boriewa spotkało się z tak dużym zainteresowaniem czytelników, również i w Białymstoku.

Ta książka ma swoją legendę. Autor prawie pół wieku — jak pisze — zbierał do niej od ludzi w różnych kragach opowieści, anegdoty, legendy i inne relacje o Stalinie. Wielu z nich znajdowało się blisko Stalina lub byli związani z wydarzeniami, które miały z nim jakiś związek. I w ten sposób powstała książka licząca ponad 800 stron, z której należało wybrać prawie jedną trzecią dla polskich czytelników.

Ale natychmiast po przeczytaniu tej niezwykle interesującej książki musi rodzić się zasadnicze pytanie: czy tak opracowana rzecz przybliża nam prawdę o Stalinie, człowieku, który przecież nie był tuzinkową postacią i wyśnawiał swoje piękno na najnowszych dziełach

Związku Radzieckiego, krajów obozu socjalistycznego, a także i świata.

Przyznam się, że i mnie łatwo nie przychodzi odpowiedzieć na to pytanie. Z pewnością do wielu opowieści o Stalinie, podanych przez Boriewa, należy podchodzić z dużą dozą krytycyzmu. I nie może być inaczej, bo przecież mamy tu do czynienia z literaturą faktu, bardzo często wspomnieniami, a więc relacjami subiektywnymi. Ale w jednym należy się zgodzić z autorem, a mianowicie, że „Stalin był nie tylko człowiekiem, był także mitem. Sam tworzył mity o sobie, a z mitów tych powstawał nieprawdziwy portret. W atmosferze zafalszowania rzeczywistości musiały nieuchronnie rodzić się

legandy, klechdy, apokryfy, które — mimo wszystko — były bardziej wiarygodne niż obrazy oficjalnie kreślony przez filmy, powieści, wiersze, pieśni, artykuły prasowe, malarstwo epoki stalinowskiej”.

Wiem, że to stwierdzenie Boriewa może się dzisiaj wydawać mało wiarygodne, a nawet szokujące. Czy to możliwe, aby ktoś już za życia stał się mitem i legendą?

Albo ulubione powiedzenia Stalina, które tyle mówiły o jego usposobieniu: „Niepostrzebnym nam politycy. Mamy ich wystarczająco dużo, nawet wielu zbędnych. Nam potrzebni są wykonawcy”. „Calkowicie jednomyślnie” — bywa tylko na cmentarzach”.

Jeden z krenowych Katarzyny Swandze opowiadał, że Stalin nigdy nie witał się z ludźmi ze swojego najbliż-

Nieznany reportaż z Powstania Styczniowego

„Czarnej księgi” ciąg dalszy w Siemiatyczach

Fragmenty w najbliższym magazynie „Tydzień”

W 127 rocznicę Powstania Styczniowego pragniemy poinformować czytelników, że jednemu z członków Towarzystwa Przyjaciół Siemiatycz udało się pozyskać obzerne fragmenty reportażu z tamtych dni, dedykowanego „bohaterom Litwie me-czennicy w ciężkich chwilach wiernej Polski towarzyszyć w dowód zastępnego holdu, uwielbienia i czci”.

Autor reportażu — nieznany, stwierdza jednak, że jest także autorem „Czarnej Księgi”, tłumaczonej na język niemiecki i francuski. To pozwoliło ustalić, że jest nim Ferdynand Władysław Czaplicki (ur. w 1828 r. w Przeworsku, zmarł 1886 r. we Lwowie), uczestnik powstań narodowych 1846, 1848 i 1863. W czasie powstania 1846 r. działał w Samborskiem, we wsi Horozana nakłaniał chłopów ukraińskich do udziału w powstaniu przeciw Austriakom, za co skazany został na 18 lat więzienia w Spielbergu. Po zwolnieniu w 1848 r. w wyniku amnestii, walczył we Lwowie. Za udział w Powstaniu Styczniowym został zesłany na Syberię. Był autorem utworów powieściowych i relacji własnych przeżyć. Główne pozycje to „Pamiętnik więźnia stanu”, „Powieść o Horozanie”, „Czarna Księga 1863-4”, „Na Irtyżu”, „W sybirskich tajgach”, „Obraz Syberii” oraz „Moskiewskie rozprawy na Litwie”, który to tytuł nadany został wspomnianemu wyżej reportażowi, stanowiącemu niejako przedmowę „Czarnej Księgi”.

Reportaż zawiera opisy wypadków, jakie miały miejsce przed 127 laty na Ziemi Biel-

skiej wielolej, jak pisze, przez Moskwę do Litwy. W przededniu niemal 127 rocznicy siemiatyckiej bitwy, udośćniony redakcji rozdział II omawianego reportażu, zatytułowany „Generał Maniukin” przedstawia drogę, przebytą przez oddziały rosyjskie pod dowództwem tegoż generała, maszerujące z Białegostoku do Siemiatycz przez Rutkę i Ciechanowiec w dawnym powiecie białskim. Fragmenty tego rozdziału zamieścimy w najbliższym Magazynie „Gazety”.

Rozdział III, zatytułowany „Spalenie 26 rannych i służby w pałacu p. Fenscha”, omawia działania wojsk gen. Mamiukina przed siemiatycką bitwą i w jej toku. Z treścią tego siemiatyckiego bitwy się mogli zapoznać mieszkańcy Siemiatycz, jak i inni zainteresowani historią regionalną na czwartkowym spotkaniu Towarzystwa Przyjaciół Siemiatycz 1 lutego br. o godz. 17 w Siemiatyckim Ośrodku Kultury.

Mamy w kraju piękne opracowania dotyczące Powstania Styczniowego. Wspomnę chociażby tylko o albumie Stanisława Strumf-Wojtkiewicza — „Powstanie Styczniowe” (Nasza Księgarnia 1963) lub książkę Stanisława Góry — „Partyzantka na Podla-siu 1863—1864”, wyd. MON 1976. Posiadają one bardzo bogatą bibliografię. Mamy na-one bardzo bogatą bibliografię. Mammy następną wydania tych prac, uwzględniają spota-nie jeszcze pozycji bibliograficznych, które dopiero teraz, po ponad 100 latach zaczynają oglądać światło dzienne.

MIECZYSLAW MATOSIUK



Także „General Motors..”

Otwarcie na procesy rynkowe i na światowy rynek w krajach Europy Środkowej i Wschodniej skłoniło ostatnio również dyrekcję amerykańskiego koncernu „General Motors” do wystąpienia wobec tych krajów z propozycjami kapitałowymi. Dotyczyć mają one ewentualnej budowy montowni samochodów osobowych — w którym kraju, na razie nie wiadomo; badane są pod tym względem możliwości zarówno Węgier i Czechosłowacji, jak też Polski i Rumunii. (P)

Pierwsze premiery pierwsze emocje

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki rozpoczął rok kalendarzowy — 1989 premierą przygotowaną przez reżyserów Jerzego Łutka i Andrzeja Jakimca przy wsparciu Dagny Rose w roli asystentki. Widzom zaproponowano, jak to sam autor Zygmunt Nowakowski pisze, „pięć obrazów z życia plutonu” czyli sztukę „Gałązka rozmarynu”. W spektaklu obsadzone m.in. aktorów Mirosława Gawlickiego (Doktor), Jerzego Siecha (Kapucyn), Andrzeja Karolaka (Słowikowski), Scenografię dobrał Tadeusz Paul, a kierownictwo muzyczne sprawował Roman Krebsówna.

W Białostockim Teatrze Lalek nowy tytuł 1989 roku pojawił się w polowie stycznia. Piotr Tomaszuk sięgnął do jednoaktowej Sławomira Mrożka: „Ser-nady”, „Lisa filozofa” i „Polowania na lisa” — i — od ostatniej z wymienionych jednoaktówek wziął też tytuł całego spektaklu. W rolę trzeci Kur wcielił się Alicja Bach, Alicja Gielnińska i Barbara Muszyńska, Lisa — Andrzej Zaborowski i Koguta — Mirosław Wiśniewski. Spektakl muzyką oparł Krzysztof Dzierma, a warstwę plastyczną opracował Mikołaj Malesza. Choć Piotr Tomaszuk dosyć swobodnie potraktował literacki pierwowzór, to ciągle jest to sarkastyczny Mrozek, który opisuje (choć z daleka, bo z Paryża) naszą rzeczywistość.

Dzisiaj zamieszczamy kolejny kupon. Widzowie mogą głosować na ulubiony spektakl obu lub jednego z wybranych teatrów. Organizatorzy (a są nimi Towarzystwo Kultury Teatralnej — Oddział Wojewódzki w Białymstoku, Białostockie Towarzystwo Kultury i nasza redakcja) czekają na zgłoszenia do 15

marca br. licząc, że ostatnie kupony zostaną wyrzucone w skrzynki pocztowe najpóźniej 12 marca. Przypominamy, że wypełnione kupony należy nadsyłać pod adres: Oddział Wojewódzki Towarzystwa Kultury Teatralnej, 15-950 Białystok, ul. Kilińskiego 8.

Osoby, które trafnie występują najpopularniejszy spektakl minionego roku mogą li-

czyć na nagrody. Oddzielnie drogą losowania zostaną też „wyłowione” i nagrodzone szkoły i placówki kulturalne oraz instytucje lub zakłady pracy, które nadesłały największą liczbę kuponów.

Za tydzień kolejne plebiscytowe propozycje. (kp)

Na zdjęciu: „Gałązka rozmarynu”.

PLEBISCYT na NAIPOPULARNIEJSZY SPEKTAKL TEATRALNY roku 1989	
Tytuł sztuki	
Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu	
Adres	
Zawód	
Data	
Podpis	

szego otoczenia. — Wchodząc i mówisz: Dzień dobry, towarzyszu Stalin, a on milczy, nawet na ciebie nie spojrz. Nie wiadomo, gniewa się, czy może chce podkreślić, że jesteś zero i nie dla niego nie znaczyś? Człowiek czuje się zagubiony i nie wie, jak ma się zachować.

Ktoś inny opowiadał, że Stalin w pierwszych tygodniach po rewolucji zjawiał się w Smolnym nagle i nieoczekiwanie, wchodził boczny mi lub tylnymi drzwiami.

Dłaczego tak postępuje-cie? Będą się bardziej bać.

Wiele zebranych opowieści przez Boriewa mówi o wrodzonej i chorobliwej podejrzliwości Stalina. Czy był może człowiekiem niezwyczajnym psychicznie? I tak się przypuszczania. Le-karj stwierdził i nie go ob-zożeni. Ale, czy to wszyst-ko może tłumaczyć i uspra-wiedliwiać jego zbrodnie? A może winni są tacy ludzie z jego otoczenia jak Beria, Ja-goda, Jeżow i inni?

Na te i inne pytania na-wet nie kuszę się odpowia-

dzień w recenzji tej książki. Trzeba ją przeczytać. Z tej lektury można się dowiedzieć — dla przykładu — kim byli jego rodzice, jakie miał dzieciństwo i młodość, jak dochodził do władzy i dyktatury, dlaczego likwidował swych przyjaciół, dlaczego ty-siące i miliony ludzi szło do boju z okrzykiem „Za ro-dinu, za Stalina”...

Ale czy wszystko? Oczywiście, że nie. Postać Stalina jeszcze długo będzie przera-żać, budzić strach i niena-wiść, ale i intrygować. Wiele o nim już wiemy, ale prze-cież nie wszystko. Dobrze więc się stało, że polski czy-telnik jako jeden z pierw-szych w świecie mógł poznać tę interesującą książkę o nim, jaką napisał Jurij Boriew, a udośćnili mu tłumacze — Darima i Dionizy Sidorscy.

STANISŁAW ŚWIERAD

Jurij Boriew, Prywatne życie Stalina, Przekład Darima i Dionizy Sidorscy, Oficyna Literatów „Rój”, Warszawa, 1989, s. 184.

Albo ulubione powiedzenia Stalina, które tyle mówiły o jego usposobieniu: „Niepostrzebnym nam politycy. Mamy ich wystarczająco dużo, nawet wielu zbędnych. Nam potrzebni są wykonawcy”. „Calkowicie jednomyślnie” — bywa tylko na cmentarzach”.

PAŃSTWOWY BANK KREDYTOWY w Warszawie
Oddziały w: Suwałkach, Augustowie, Eiku, Głizku i Pisz

uprzejmie informuje, że
od dnia 2 stycznia 1990 r. prowadzą obsługę zleceń płatniczych z tytułu importu na rzecz osób krajowych (fizycznych i prawnych).
Ponadto Oddziały nasze przyjmują terminowe lokaty oszczędnościowe od osób fizycznych i prawnych oprocentowane w styczeniu na okresy:
3 miesięczne — 12% w stosunku miesięcznym
6 miesięczne — 22% w stosunku miesięcznym
12 miesięczne — 38% w stosunku miesięcznym
24 miesięczne i dłuższe — 39% w stosunku miesięcznym
Wysokość najniższej lokaty wynosi 100.000 zł.
Szczegółowych informacji udzielają Oddziały Państwowego Banku Kredytowego.

k 701-1

PGR ORLA JUCHA 19-330 Stare Juchy woj. suwalskie
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej wymieniony sprzęt:

1. ciągnik kotłowy ursus C-385A, nr rej. SUF 411C, rok prod. 1976, cena wywoławcza 23.404.800 zł
2. kosiarka zawieszana KZ 3, nr ew. 110/594/79, rok prod. 1979, cena wywoławcza 3.064.451 zł
3. rozsiawacz wapna RCW-3, nr ew. 107/591/78, rok prod. 1978, cena wywoławcza 4.464.880 zł
4. rozsiawacz wapna RCW-3, nr ew. 135/591/79, rok prod. 1979, cena wywoławcza 5.703.884 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 13 lutego 1990 r. o godz. 10 w świetlicy PGR Orla Jucha.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium 10 proc. ceny wywoławczej do kasy PGR, najpóźniej do godz. 10 w dniu przetargu.

Przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12. Ww. maszyny można oglądać codziennie oprócz wolnych sobót i niedziel.

Przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte w maszynach.

Przedsiębiorstwo zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 749-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI ELEMENTÓW BUDOWLANYCH „FADOM”
Białystok, ul. Zwycięstwa 79

PRZYJMIE DO REALIZACJI ZAMÓWIENIA NA:

- bloczki M-4
- trylinkę
- płyty stropowe kanałowe typ II o średnicy kanałów 194 mm
- płyty stropowe kanałowe „S” o średnicy kanałów 178 mm wg. dotychczasowych cen.

Ograniczone ilości ww. prefabrykatów są do natychmiastowego nabycia (jeszcze przed podwyżką). Informacji udziela Dział Przygotowania Produkcji, tel. 513-212 w. 36 lub 59.

k 647-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani Mikolajowi
Waszczykowskiemu
z powodu śmierci

TEŚCIA
składają:
współpracownicy „Wodroli”
w Białymstoku k 734-1

Wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA
składają:
pracownicy Szkoły Podstawowej Nr 3 w Białymstoku k 742-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR
Teatr Dramatyczny im. A. Węgrów — „Biedziele” (polsk.), godz. 10.
Białostocki Teatr Lalek — „Pan Fajnański II”, godz. 10.

TEATR W ŁOMŻY
„Państwowy Teatr Lalek — „Czarodziejski pierścień”, godz. 12.

KINA
„Półkół” — „Zdrada i zemsta” (chińsk.), 1. 15, 2. 15, 3. 15, 4. 15, 5. 15, 6. 15, 7. 15, 8. 15, 9. 15, 10. 15, 11. 15, 12. 15, 13. 15, 14. 15, 15. 15, 16. 15, 17. 15, 18. 15, 19. 15, 20. 15, 21. 15, 22. 15, 23. 15, 24. 15, 25. 15, 26. 15, 27. 15, 28. 15, 29. 15, 30. 15, 31. 15, 32. 15, 33. 15, 34. 15, 35. 15, 36. 15, 37. 15, 38. 15, 39. 15, 40. 15, 41. 15, 42. 15, 43. 15, 44. 15, 45. 15, 46. 15, 47. 15, 48. 15, 49. 15, 50. 15, 51. 15, 52. 15, 53. 15, 54. 15, 55. 15, 56. 15, 57. 15, 58. 15, 59. 15, 60. 15, 61. 15, 62. 15, 63. 15, 64. 15, 65. 15, 66. 15, 67. 15, 68. 15, 69. 15, 70. 15, 71. 15, 72. 15, 73. 15, 74. 15, 75. 15, 76. 15, 77. 15, 78. 15, 79. 15, 80. 15, 81. 15, 82. 15, 83. 15, 84. 15, 85. 15, 86. 15, 87. 15, 88. 15, 89. 15, 90. 15, 91. 15, 92. 15, 93. 15, 94. 15, 95. 15, 96. 15, 97. 15, 98. 15, 99. 15, 100. 15, 101. 15, 102. 15, 103. 15, 104. 15, 105. 15, 106. 15, 107. 15, 108. 15, 109. 15, 110. 15, 111. 15, 112. 15, 113. 15, 114. 15, 115. 15, 116. 15, 117. 15, 118. 15, 119. 15, 120. 15, 121. 15, 122. 15, 123. 15, 124. 15, 125. 15, 126. 15, 127. 15, 128. 15, 129. 15, 130. 15, 131. 15, 132. 15, 133. 15, 134. 15, 135. 15, 136. 15, 137. 15, 138. 15, 139. 15, 140. 15, 141. 15, 142. 15, 143. 15, 144. 15, 145. 15, 146. 15, 147. 15, 148. 15, 149. 15, 150. 15, 151. 15, 152. 15, 153. 15, 154. 15, 155. 15, 156. 15, 157. 15, 158. 15, 159. 15, 160. 15, 161. 15, 162. 15, 163. 15, 164. 15, 165. 15, 166. 15, 167. 15, 168. 15, 169. 15, 170. 15, 171. 15, 172. 15, 173. 15, 174. 15, 175. 15, 176. 15, 177. 15, 178. 15, 179. 15, 180. 15, 181. 15, 182. 15, 183. 15, 184. 15, 185. 15, 186. 15, 187. 15, 188. 15, 189. 15, 190. 15, 191. 15, 192. 15, 193. 15, 194. 15, 195. 15, 196. 15, 197. 15, 198. 15, 199. 15, 200. 15, 201. 15, 202. 15, 203. 15, 204. 15, 205. 15, 206. 15, 207. 15, 208. 15, 209. 15, 210. 15, 211. 15, 212. 15, 213. 15, 214. 15, 215. 15, 216. 15, 217. 15, 218. 15, 219. 15, 220. 15, 221. 15, 222. 15, 223. 15, 224. 15, 225. 15, 226. 15, 227. 15, 228. 15, 229. 15, 230. 15, 231. 15, 232. 15, 233. 15, 234. 15, 235. 15, 236. 15, 237. 15, 238. 15, 239. 15, 240. 15, 241. 15, 242. 15, 243. 15, 244. 15, 245. 15, 246. 15, 247. 15, 248. 15, 249. 15, 250. 15, 251. 15, 252. 15, 253. 15, 254. 15, 255. 15, 256. 15, 257. 15, 258. 15, 259. 15, 260. 15, 261. 15, 262. 15, 263. 15, 264. 15, 265. 15, 266. 15, 267. 15, 268. 15, 269. 15, 270. 15, 271. 15, 272. 15, 273. 15, 274. 15, 275. 15, 276. 15, 277. 15, 278. 15, 279. 15, 280. 15, 281. 15, 282. 15, 283. 15, 284. 15, 285. 15, 286. 15, 287. 15, 288. 15, 289. 15, 290. 15, 291. 15, 292. 15, 293. 15, 294. 15, 295. 15, 296. 15, 297. 15, 298. 15, 299. 15, 300. 15, 301. 15, 302. 15, 303. 15, 304. 15, 305. 15, 306. 15, 307. 15, 308. 15, 309. 15, 310. 15, 311. 15, 312. 15, 313. 15, 314. 15, 315. 15, 316. 15, 317. 15, 318. 15, 319. 15, 320. 15, 321. 15, 322. 15, 323. 15, 324. 15, 325. 15, 326. 15, 327. 15, 328. 15, 329. 15, 330. 15, 331. 15, 332. 15, 333. 15, 334. 15, 335. 15, 336. 15, 337. 15, 338. 15, 339. 15, 340. 15, 341. 15, 342. 15, 343. 15, 344. 15, 345. 15, 346. 15, 347. 15, 348. 15, 349. 15, 350. 15, 351. 15, 352. 15, 353. 15, 354. 15, 355. 15, 356. 15, 357. 15, 358. 15, 359. 15, 360. 15, 361. 15, 362. 15, 363. 15, 364. 15, 365. 15, 366. 15, 367. 15, 368. 15, 369. 15, 370. 15, 371. 15, 372. 15, 373. 15, 374. 15, 375. 15, 376. 15, 377. 15, 378. 15, 379. 15, 380. 15, 381. 15, 382. 15, 383. 15, 384. 15, 385. 15, 386. 15, 387. 15, 388. 15, 389. 15, 390. 15, 391. 15, 392. 15, 393. 15, 394. 15, 395. 15, 396. 15, 397. 15, 398. 15, 399. 15, 400. 15, 401. 15, 402. 15, 403. 15, 404. 15, 405. 15, 406. 15, 407. 15, 408. 15, 409. 15, 410. 15, 411. 15, 412. 15, 413. 15, 414. 15, 415. 15, 416. 15, 417. 15, 418. 15, 419. 15, 420. 15, 421. 15, 422. 15, 423. 15, 424. 15, 425. 15, 426. 15, 427. 15, 428. 15, 429. 15, 430. 15, 431. 15, 432. 15, 433. 15, 434. 15, 435. 15, 436. 15, 437. 15, 438. 15, 439. 15, 440. 15, 441. 15, 442. 15, 443. 15, 444. 15, 445. 15, 446. 15, 447. 15, 448. 15, 449. 15, 450. 15, 451. 15, 452. 15, 453. 15, 454. 15, 455. 15, 456. 15, 457. 15, 458. 15, 459. 15, 460. 15, 461. 15, 462. 15, 463. 15, 464. 15, 465. 15, 466. 15, 467. 15, 468. 15, 469. 15, 470. 15, 471. 15, 472. 15, 473. 15, 474. 15, 475. 15, 476. 15, 477. 15, 478. 15, 479. 15, 480. 15, 481. 15, 482. 15, 483. 15, 484. 15, 485. 15, 486. 15, 487. 15, 488. 15, 489. 15, 490. 15, 491. 15, 492. 15, 493. 15, 494. 15, 495. 15, 496. 15, 497. 15, 498. 15, 499. 15, 500. 15, 501. 15, 502. 15, 503. 15, 504. 15, 505. 15, 506. 15, 507. 15, 508. 15, 509. 15, 510. 15, 511. 15, 512. 15, 513. 15, 514. 15, 515. 15, 516. 15, 517. 15, 518. 15, 519. 15, 520. 15, 521. 15, 522. 15, 523. 15, 524. 15, 525. 15, 526. 15, 527. 15, 528. 15, 529. 15, 530. 15, 531. 15, 532. 15, 533. 15, 534. 15, 535. 15, 536. 15, 537. 15, 538. 15, 539. 15, 540. 15, 541. 15, 542. 15, 543. 15, 544. 15, 545. 15, 546. 15, 547. 15, 548. 15, 549. 15, 550. 15, 551. 15, 552. 15, 553. 15, 554. 15, 555. 15, 556. 15, 557. 15, 558. 15, 559. 15, 560. 15, 561. 15, 562. 15, 563. 15, 564. 15, 565. 15, 566. 15, 567. 15, 568. 15, 569. 15, 570. 15, 571. 15, 572. 15, 573. 15, 574. 15, 575. 15, 576. 15, 577. 15, 578. 15, 579. 15, 580. 15, 581. 15, 582. 15, 583. 15, 584. 15, 585. 15, 586. 15, 587. 15, 588. 15, 589. 15, 590. 15, 591. 15, 592. 15, 593. 15, 594. 15, 595. 15, 596. 15, 597. 15, 598. 15, 599. 15, 600. 15, 601. 15, 602. 15, 603. 15, 604. 15, 605. 15, 606. 15, 607. 15, 608. 15, 609. 15, 610. 15, 611. 15, 612. 15, 613. 15, 614. 15, 615. 15, 616. 15, 617. 15, 618. 15, 619. 15, 620. 15, 621. 15, 622. 15, 623. 15, 624. 15, 625. 15, 626. 15, 627. 15, 628. 15, 629. 15, 630. 15, 631. 15, 632. 15, 633. 15, 634. 15, 635. 15, 636. 15, 637. 15, 638. 15, 639. 15, 640. 15, 641. 15, 642. 15, 643. 15, 644. 15, 645. 15, 646. 15, 647. 15, 648. 15, 649. 15, 650. 15, 651. 15, 652. 15, 653. 15, 654. 15, 655. 15, 656. 15, 657. 15, 658. 15, 659. 15, 660. 15, 661. 15, 662. 15, 663. 15, 664. 15, 665. 15, 666. 15, 667. 15, 668. 15, 669. 15, 670. 15, 671. 15, 672. 15, 673. 15, 674. 15, 675. 15, 676. 15, 677. 15, 678. 15, 679. 15, 680. 15, 681. 15, 682. 15, 683. 15, 684. 15, 685. 15, 686. 15, 687. 15, 688. 15, 689. 15, 690. 15, 691. 15, 692. 15, 693. 15, 694. 15, 695. 15, 696. 15, 697. 15, 698. 15, 699. 15, 700. 15, 701. 15, 702. 15, 703. 15, 704. 15, 705. 15, 706. 15, 707. 15, 708. 15, 709. 15, 710. 15, 711. 15, 712. 15, 713. 15, 714. 15, 715. 15, 716. 15, 717. 15, 718. 15, 719. 15, 720. 15, 721. 15, 722. 15, 723. 15, 724. 15, 725. 15, 726. 15, 727. 15, 728. 15, 729. 15, 730. 15, 731. 15, 732. 15, 733. 15, 734. 15, 735. 15, 736. 15, 737. 15, 738. 15, 739. 15, 740. 15, 741. 15, 742. 15, 743. 15, 744. 15, 745. 15, 746. 15, 747. 15, 748. 15, 749. 15, 750. 15, 751. 15, 752. 15, 753. 15, 754. 15, 755. 15, 756. 15, 757. 15, 758. 15, 759. 15, 760. 15, 761. 15, 762. 15, 763. 15, 764. 15, 765. 15, 766. 15, 767. 15, 768. 15, 769. 15, 770. 15, 771. 15, 772. 15, 773. 15, 774. 15, 775. 15, 776. 15, 777. 15, 778. 15, 779. 15, 780. 15, 781. 15, 782. 15, 783. 15, 784. 15, 785. 15, 786. 15, 787. 15, 788. 15, 789. 15, 790. 15, 791. 15, 792. 15, 793. 15, 794. 15, 795. 15, 796. 15, 797. 15, 798. 15, 799. 15, 800. 15, 801. 15, 802. 15, 803. 15, 804. 15, 805. 15, 806. 15, 807. 15, 808. 15, 809. 15, 810. 15, 811. 15, 812. 15, 813. 15, 814. 15, 815. 15, 816. 15, 817. 15, 818. 15, 819. 15, 820. 15, 821. 15, 822. 15, 823. 15, 824. 15, 825. 15, 826. 15, 827. 15, 828. 15, 829. 15, 830. 15, 831. 15, 832. 15, 833. 15, 834. 15, 835. 15, 836. 15, 837. 15, 838. 15, 839. 15, 840. 15, 841. 15, 842. 15, 843. 15, 844. 15, 845. 15, 846. 15, 847. 15, 848. 15, 849. 15, 850. 15, 851. 15, 852. 15, 853. 15, 854. 15, 855. 15, 856. 15, 857. 15, 858. 15, 859. 15, 860. 15, 861. 15, 862. 15, 863. 15, 864. 15, 865. 15, 866. 15, 867. 15, 868. 15, 869. 15, 870. 15, 871. 15, 872. 15, 873. 15, 874. 15, 875. 15, 876. 15, 877. 15, 878. 15, 879. 15, 880. 15, 881. 15, 882. 15, 883. 15, 884. 15, 885. 15, 886. 15, 887. 15, 888. 15, 889. 15, 890. 15, 891. 15, 892. 15, 893. 15, 894. 15, 895. 15, 896. 15, 897. 15, 898. 15, 899. 15, 900. 15, 901. 15, 902. 15, 903. 15, 904. 15, 905. 15, 906. 15, 907. 15, 908. 15, 909. 15, 910. 15, 911. 15, 912. 15, 913. 15, 914. 15, 915. 15, 916. 15, 917. 15, 918. 15, 919. 15, 920. 15, 921. 15, 922. 15, 923. 15, 924. 15, 925. 15, 926. 15, 927. 15, 928. 15, 929. 15, 930. 15, 931. 15, 932. 15, 933. 15, 934. 15, 935. 15, 936. 15, 937. 15, 938. 15, 939. 15, 940. 15, 941. 15, 942. 15, 943. 15, 944. 15, 945. 15, 946. 15, 947. 15, 948. 15, 949. 15, 950. 15, 951. 15, 952. 15, 953. 15, 954. 15, 955. 15, 956. 15, 957. 15, 958. 15, 959. 15, 960. 15, 961. 15, 962. 15, 963. 15, 964. 15, 965. 15, 966. 15, 967. 15, 968. 15, 969. 15, 970. 15, 971. 15, 972. 15, 973. 15, 974. 15, 975. 15, 976. 15, 977. 15, 978. 15, 979. 15, 980. 15, 981. 15, 982. 15, 983. 15, 984. 15, 985. 15, 986. 15, 987. 15, 988. 15, 989. 15, 990. 15, 991. 15, 992. 15, 993. 15, 994. 15, 995. 15, 996. 15, 997. 15, 998. 15, 999. 15, 1000. 15, 1001. 15, 1002. 15, 1003. 15, 1004. 15, 1005. 15, 1006. 15, 1007. 15, 1008. 15, 1009. 15, 1010. 15, 1011. 15, 1012. 15, 1013. 15, 1014. 15, 1015. 15, 1016. 15, 1017. 15, 1018. 15, 1019. 15, 1020. 15, 1021. 15, 1022. 15, 1023. 15, 1024. 15, 1025. 15, 1026. 15, 1027. 15, 1028. 15, 1029. 15, 1030. 15, 1031. 15, 1032. 15, 1033. 15, 1034. 15, 1035. 15, 1036. 15, 1037. 15, 1038. 15, 1039. 15, 1040. 15, 1041. 15, 1042. 15, 1043. 15, 1044. 15, 1045. 15, 1046. 15, 1047. 15, 1048. 15, 1049. 15, 1050. 15, 1051. 15, 1052. 15, 1053. 15, 1054. 15, 1055. 15, 1056. 15, 1057. 15, 1058. 15, 1059. 15, 1060. 15, 1061. 15, 1062. 15, 1063. 15, 1064. 15, 1065. 15, 1066. 15, 1067. 15, 1068. 15, 1069. 15, 1070. 15, 1071. 15, 1072. 15, 1073. 15, 1074. 15, 1075. 15, 1076. 15, 1077. 15, 1078. 15, 1079. 15, 1080. 15, 1081. 15, 1082. 15, 1083. 15, 1084. 15, 1085. 15, 1086. 15, 1087. 15, 1088. 15, 1089. 15, 1090. 15, 1091. 15, 1092. 15, 1093. 15, 1094. 15, 1095. 15, 1096. 15, 1097. 15, 1098. 15, 1099. 15, 1100. 15, 1101. 15, 1102. 15, 1103. 15, 1104. 15, 1105. 15, 1106. 15, 1107. 15, 1108. 15, 1109. 15, 1110. 15, 1111. 15, 1112. 15, 1113. 15, 1114. 15, 1115. 15, 1116. 15, 1117. 15, 1118. 15, 1119. 15, 1120. 15, 1121. 15, 1122. 15, 1123. 15, 1124. 15, 1125. 15, 1126. 15, 1127. 15, 1128. 15, 1129. 15, 1130. 15, 1131. 15, 1132. 15, 1133. 15, 1134. 15, 1135. 15,

Godziny pracy UM w Białymstoku

Jak już informowaliśmy, w urzędach administracji państwowej nastąpiła zmiana godzin pracy. Wynika ona z przyjęcia zasady, że urzędy są czynne w określone ustawowo soboty 1990 r. Są to: 3 lutego, 3 marca, 7 kwietnia, 5 maja, 2 czerwca, 7 lipca, 4 sierpnia, 1 września, 6 października, 10 listopada i 1 grudnia. W te dni Urząd Miejski w Białymstoku będzie czynny w godz. 7.30–11.30. W pozostałe dni tygodnia z sobotą roboczą, praca w urzędzie będzie przebiegała w godz. 7.30–14.30, a w pozostałych tygodniach: 7.30–15.30. W każdym z wariantów wyjątek stanowi wtorek, gdy urząd będzie przyjmował interesantów w godz. 9–17, a w środę: 7.30–13.00.

Dla interesantów przybywających do urzędu w sprawach skarg i wniosków zarezerwowany jest wtorek. Tego dnia w godz. 10–17 przyjmują: prezydent miasta, wiceprezydenci i kierownicy wydziałów (ry)

984

– WYJAŚNIA!
– INFORMUJE!

Oddział Polskiego Towarzystwa Walki z Kalcem w Białymstoku zorganizował ponowny dyżur kierownika referatu działu ruchu emerytów i rent ZUS – mgr **Anny Hendo**. W środę 31 bm. w godz. 10–12 dyżurować będzie ona pod tel. 984. Również w tym samym dniu, ale w godz. 13–15 również pod numerem 984, będzie wysłuchiwał uwag oraz udzielał porad inwalidom na temat likwidacji barier architektonicznych i urbanistycznych w naszym mieście członek zarządu TWK – inż. **Aleksander Paszkiewicz**. (Fa)

PROSTO W OCZY

Można zrozumieć wszystko – że swoboda, że luz, że własnie w ferie trudno od dzieci wymagać

DZIECZ!

wewnętrznej dyscypliny... Ale w żaden sposób nie da się wyeliminować zachowania grupy trzynastoletnich dzieci, którzy w poniedziałek w doświadczeniu wyszukany sposób próbowali spędzić pierwszy dzień zimowych wakacji w Domu Kultury „Zachęta”. Wszeli do budynku używając siły, zabrakowało drzwi i żadne młodzieńcze dziecko nie mogło dostać się do Klubu. I wtedy poczuł się panami obiektu. W ruch poszły krzesła, kwiatki i

Pokłosie „czynszowego” dyżuru

Piątkowa relacja z przeprowadzonego dzień wcześniej dyżuru przedstawicieli białostockich spółdzielni mieszkaniowych spotkała się wśród czytelników – dowodem telefonów – z tzw. różnym przyjęciem. Za mało było szczegó-

Ja, prezes...

łów – to podstawowy zarzut, z którym się spotykaliśmy. Najwięcej jednak telefonów odebrał w sprawie bulwersującej postawy prezesa BSM, **Aleksandra Biszczyka**, który – nie pierwszy raz, podkreślano – zlekceważył nie tylko członków swojej spółdzielni, ale przede wszystkim setki czytelników nie mogących dodzwonić się do redakcji. Przypomnijmy, najwię-

Tylko „ŁYZECZKI”!

Białystok, Rzemieślnik III – lokal 23

– wypożyczysz zastawy stołowe na każdą okazję
– nabędziesz atrakcyjne artykuły do Twego gospodarstwa domowego
W KAŻDY DZIEŃ POWSZEDEŃ

od godz. 11 do 17
tel. 221-47 wew. 223

g 710-1

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Od 1 marca w „Cristal Nowym”

Turystyczne handlowanie

Informacja o tym, że Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne przemienia „Cristal-Nowy” na centrum usługowo-handlowe zaskoczyła i zbulwersowała wielu mieszkańców.

Na decyzję WPT wpłynęła przede wszystkim sytuacja ekonomiczna. Rzecz w tym, że „Cristal-Nowy” nie przysięgał planowanych zysków. W dodatku jego przyszłość nie zapowiadała się różowo. Hotel stanowią głównie pokoje wieloosobowe bez osobnych łazienek. Dzisiejszy turysta lubi zaś odpoczywać w dobrych warunkach. Korzysta więc z „jedynek” i „dwójek”. „Nowy” gościł najczęściej wyjeżdżających. Ale z tymi też teraz kruchno, bo liczymy się z każdą złotówką i rezygnujemy z drogiego podróżowania po kraju. „Cristal-Nowy” nie był zatem wykorzystywany na miarę swych możliwości. Jego gospodarz musiał coś z tym fantem zrobić. I zdecydował o powstaniu na jego bazie Centrum Handlowo-Usługowe WPT. Obecnie hotel jest już likwidowany. W połowie lutego wejdą do niego najemcy. 1 marca powinien być pierwszym dniem handlowania.

Na powierzchni ponad 600 m kwadrat, na parterze i dwóch piętrach, powstanie kilkanaście prywatnych placówek handlowo-usługowych. Chętnych najmów było du-

kojenniki, obrazy i rzeźby.

Po ich wyjściu sala kinowa i klub przypominały po wojnowo, a na podłodze leżały grochy i pestki słonecznikowe. Jeśli do tego dodać fakt, że chłopcy nie przebiegali w stołowni – ich zachowanie można nazwać krótko – euhemistycznie.

Pracownicy Domu Kultury „Zachęta” zostali zmuszeni do wprowadzenia pewnych rygorów przy wpuszczaniu do klubu. Jest pewne, że następnym razem tacy goście, nie

wyjdą z sali, dopóki nie zapłacą za straty i nie posprzątają po sobie.

Ciekawo nas, czy choć jeden rodzic chłopców, którzy odwiedzili w poniedziałek „Zachęte”, zainteresował się tym, jak ich pociecha spędziła pierwszy dzień ferii. Warto zapytać, do wychowania nie polega jedynie na tym, że kupi się synkowi „urangle” i dżinsową kurtkę. (kp)

W naszym Centrum

musi być uczciwa praca, kulturalna obsługa i wysoka jakość towarów – powiedział nam mi WPT.

Tego też i wszyscy byśmy sobie życzeli. (dk)

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej Biznes i ekologia

- „Wszechnica Medyczna” i „Wszechnica Ekologiczna”
- 80 Uniwersytetów Powszechnych dla Rodziców
- Kursy języków obcych
- Szkola biznesu

Białostocki Oddział Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, które wkraczało w 40 rok swej działalności, legitymuje się znacznym dorobkiem. W jego placówkach tysiące słuchaczy zdobywało i pogłębiało wiedzę z różnych dziedzin życia.

Obecnie praca TWP koncentruje się w 19 rejonach. W ramach „Wszechnicy Medycznej” i „Wszechnicy Ekologicznej” prowadzone są wykłady, odczyty i prelekcje budzące nie małe zainteresowanie. „Życie przed urodzeniem” i „Granice ludzkiej możliwości”. Ta edukacja wiąże się z ochroną zdrowia fizycznego i psychicznego oraz naturalnego środowiska i produkcji zdrowej żywności. Dotyczy również szeroko pojętej kultury i problemów patologii społecznych. W gronie młodzieży szkół średnich przygotowuje się na kursach do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie z historii, geografii, rosyjskiego, polskiego. W edukacji dużej pomocy udziela białostockie wyższe uczelnie.

Zakłady pracy, które nawiązały kontakty z zagranicą i wprowadzają nowoczesne technologie, zlecają organizację kursów nauki angielskiego, umożliwiającej poznanie zachodniej techniki, są to m.in. Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego „Biażet” i Wojewódzki Dy-

rektorat. Tym bardziej, że prezes powinien się liczyć z zdaniem i opinią spółdzielców. W końcu to oni, co miesiąc, z własnych ciężko zarobionych pieniędzy finansują dobre samopoczucie prezesa. A dziś mamy takie czasy, że kto, płaci ten wymaga.

I właśnie o te wymagania chodzi. To, że ktoś nas lekceważy w dużym stopniu jest i naszą winą. Właśnie nasza obojętność i zamykanie się w wąskim kręgu prywatności sprawia, że różni nienadający się na określone stanowiska ludzie żyją i bezpiecznie i dostają.

Pomoc „Gazety” może więc być tylko jedna. Odpowiadając na potrzeby, możemy poinformować kto, gdzie i kiedy organizuje zebranie spółdzielców. Możemy też zachęcić, aby uczestniczyli w nim wymagane statutowo grono osób. Wtedy dokonuje się wyboru Rady Nadzorczej (prawdopodobnie nie małownej), która jest władna dokonać zmiany Zarządu.

To jedyna droga pozwalająca dokonać oczekiwanych zmian. Inaczej długo jeszcze będą nas odwiedzać w redakcji zbulwersowani spółdzielcy, my będziemy pisać, a prezes...



Hej koleda...!

Dzieci-dzieciom

Zespoły wokalo-muzyczne z Domu Kultury „Stok” odwiedziły białostocki Państwowy Dom Małych Dzieci wystąpiły z barwnym widowiskiem (koledy z gwiazdą). Następnie odbyła się wspólna zabawa.

Na zakończenie sympatycznej imprezy młodzież i dzieci z osiedla „Słoneczny Stok”

wyręczyły 300 tys. zł na potrzeby pensjonariuszy PDMD. Kwotę tę zarobiły podczas koledowania na śródmiejskich ulicach Białegostoku (o tej imprezie niedawno informowaliśmy na łamach „ZW”). Kierownictwo PDMD serdecznie dziękuje za ten dar. (cis)

Fot. ANATOL CHOMICZ

Radni o ulicach w Bielsku

Coraz częściej ukazują się w prasie notatki o zmianach nazw ulic. Również w Bielsku Podlaskim od dłuższego czasu jest to temat bardzo popularny i – jak twierdzą niektórzy – staje się już męczący.

Dyskusja rozpoczęła się jeszcze w 1988 r. w trakcie kampanii wyborczej do rad narodowych. Zgodnie z wolą wyborców, w „Programie działania MRN” znalazł się zapis o rozważeniu propozycji zmiany nazw niektórych ulic. Sprawa miała być rozstrzygnięta w pierwszym kwartale ubr. Z biegiem czasu zaczęły napływać wnioski organizacji społecznych, mieszkańców i radnych. Pojawiała się myśl o przywróceniu wszystkich historycznych nazw ulic.

Zgłoszone wnioski i propozycje zostały szczegółowo przeanalizowane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, które zajęło stanowisko, aby ograniczyć się do ewentualnej zmiany tylko dwóch nazw ulic: B. Bieruta i M. Ostasiewicza. Rada Narodowa miała podjąć w tej sprawie ostateczną decyzję po uzyskaniu opinii komitetów osiedlowych. Towarzystwo Przyjaciół Bielska Podlaskiego zgłosiło chęć uczestniczenia w o-

pracowaniu projektu uchwały.

Wszystko wskazywało na to, że dojdzie do tego na sesji MRN w listopadzie ubr. Jednak tak się nie stało.

Barw Polski bronił reprezentant Jagiellonii. W pchnięciu kulą Krystyna Dawydzka wywalczyła wynikiem 16,47 trzecie miejsce. Wygrała Ludmiła Andreassian (Ukraina) 18,19 w trójsoku i 17,01 na rzucie młotem. Uplasowała się Eugeniusz Bedeniczuk – 15,82. Pierwsze miejsce zajął Jacek Gorbachenko (Ukraina) – 16,60.

Po raz pierwszy w oficjalnym spotkaniu między państwami naszymi sportowców z Ukrainą zabrzmił hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. Na zakończenie meczu zagrano „Rozsumiały się wierzby” i „Błaczka” w trzech wierszach, po czym polskie lekkoatletki dzisiaj jest taki, że tylko usiąść i płakać.

Ostatnio odbyło się w Białymstoku podsumowanie działalności Okręgowego Związku Strzelectwa Sportowego. Związek działa na trzy województwa w tym jest członkiem Związku Strzelectwa w której znajdują się przedstawiciele różnych grup społecznych. Przewodniczący MRN wystąpił do organizacji społecznych o wytypowanie kandydatów do pracy przy ewentualnym „okrągłym stole”. Na rezultaty pewnie jeszcze trochę poczekamy. Warto jednak zastanowić się, jakie koszty podjęcie za sobą całą to przedsięwzięcie. (az)

Ferie w muzeum

Spśród licznych imprez przygotowanych dla dzieci i młodzieży na okres ferii zimowych, na uwagę zasługują propozycja Muzeum Okręgowego w Białymstoku, adresowana przede wszystkim do uczniów szkół podstawowych. Będzie to cykl odczytów o tematyce biblijnej, nawiązujący do prezentowanej obecnie w Ratuszu wystawy „Dzieje biblijne w polskiej sztuce ludowej” ze zbiorów Ludwiga Zimmerera i Marianny Pokropka.

Organizatorzy mają nadzieję zainteresować dzieci losami biblijnych bohaterów oraz przybliżyć im starożytną tradycję. Dodatkową atrakcją będzie ilustracja każdej prelekcji film.

Wszystkie spotkania odbywać się będą w Ratuszu w godz. 11–13. A oto tematy:

1 lutego – Historia Biblii (film „Co to jest Biblia?”);
6 lutego – Sładami patriarchów: Abrahama, Izaaka i Jakuba (film „Wędrowki Abrahama”);
8 lutego – Mojżesz jako twórca najstarszej religii (film „Mojżesz”).

Miejmy nadzieję, że ta ciekawa inicjatywa będzie skutecznie konkurować z kursami mamba czy lambady, bądź projekcjami „Batmana”. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych. (an)

Kalendarze PCK

Polski Czerwony Krzyż w Białymstoku prowadzi sprzedaż tanich kolorowych kalendarzy ściennych (w cenie 300 zł). Nabyć je można w siedzibie ZM i ZW PCK, przy ul. Warszawskiej 29. Dochód ze sprzedaży przeznaczony zostanie na pomoc dla podopiecznych tej organizacji.

Trwa mania wyprzedza. Kto żyje gna na bazar albo do biura ogłoszeń, by obwieścić światu, że chętnie się czegoś lub kogoś pozbedzie. 95 proc. prasowych, radiowych i telewizyjnych reklam anonsuje zamiary wymiatania towarów, zapasów, materiałów, sprzętu. Reflektantów na zakup jest jednak niewiele, bo ludzie grożem nie śmierzem.

Pozory wskazują na względnie dostatek i zasobność, bo do brzo w ogłoszeniach jest mnóstwo. W ogłoszeniach! Faktycznie ośm ruch na giełdach to symptom wielkiej biedy i korków w popycie. Fabryka krówek musi wielką czcionką polecać krówki, wytwórnia uszczelnień nie sprzedaje już spod łady i lada dzień nie sprzeda nic.

Spółdzielnia Rzemieślnicza Unirem z Katowic „poleca swoim stałym klientom koronę do godła własnej produkcji” według załączanego obrazka. Jednak nawet stały odbiorca koron do godła nie kupią jej dziś do transakcji. Orzeł tu i ówdzie musi pozostać bez nakrycia głowy.

Problem leży w fatalnym stanie kas, sejfów, portfeli i budżetów, z których styczeń wymiatat ostatnie grosze. Może dlatego większe szanse

powodzenie mają transakcje bezgotówkowe. Oto bez ograniczeń trwa wyprzedaż dóbr natury czyli

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

może namiętność rozładować na grzybie, ale w końcu protezy też dla ludzi, a liczy się frajda. Mniej wymagań ma

Terenowe struktury władzy

O koncepcji przyszłej struktury władz terenowych rozmawiamy z prezydentem Suwałk — MARIANEM LUTO.

„GW”: — W administracji pracuje pan wiele lat. Kilka był pan wiceprezydentem Suwałk. Ostatnio powierzono panu stanowisko prezesa miasta. Jest pan przewodniczącym WK SD. O ile wiem uważany jest pan za osobę z dużym doświadczeniem, a co ważniejsze kompetentną. Jakże jest pana spojrzenie na zamierzoną reformę systemu samorządowego, administracyjnego? Jaki powinna ona przybrać kształt?

Marian Luto: — Jeśli obecny model samorządu terytorialnego ma być zmieniony, musi to być zrobione generalnie i jednoznacznie, nie zaś w formie regeneracji wadliwie funkcjonującego systemu rad narodowych. Przeprowadzane dotychczas naprawy zasad działania władzy na poziomie podstawowym były pozorne i nie akceptowane przez tych, którzy mieli te władze sprawować. Natomiast władze centralne traktowały je jako kolejny krok w dawaniu obywatelom demokracji.

W efekcie wytworzył się następujący model — z jednej strony nieufny, nie akceptujący tego modelu obywateli, z drugiej — mądra, wszechwiedząca władza doznająca w wolności i demokracji w uznaniu za wystarczające dawki.

Przeprowadzenie zatem kolejnego makijażu miało być celem. Gruntowną przebudowę musi prowadzić do przekształcenia samorządu terytorialnego w pełnoprawnego gospodarza terenu.

— Zanim to wszakże miałyby nastąpić powinny być przeprowadzone wybory...

— Nowi radni muszą być ludźmi czującymi się autentycznymi reprezentantami swojej społeczności.

— To słyszałem już nieraz. Jak pan rozumie demokrację w tym kontekście?

— Jako głoszenie na program którejś partii i listę kandydatów, a nie osób pro-

ponowanych przez określoną siłę polityczną. Taka ordynacja dotyczyłaby tylko stopnia podstawowego. Wojewódzka Rada Narodowa wybierana byłaby w elekcji pośredniej — spośród radnych sześciu podstawowego. W tym wariancie samorząd terytorialny na szczeblu podstawowym spełniałby warunki gospodarczego, natomiast na poziomie wojewódzkim realizowane byłoby funkcje koordynacyjne

Przebudowa

i stymulujące w stosunku do rad w terenie. WRN nie miałyby jednak uprawnień władczych i zarządzających w stosunku do samorządu w gminie lub mieście. Przewodniczącym wybierano by również w wyborach powszechnych w ramach elekcji samorządu stopnia podstawowego.

— Rozumiem, że w tym kształcie samorządu inne podmioty, współdziałające, należałyby podporządkować lub ich działalność uzależnić od wyniku ekonomicznego.

— Samorząd terytorialny musi mieć bezpośredni wpływ na wszystkie jednostki finansowane z budżetu państwa, znajdujące się na terenie jego działania.

— Co dotyczyłoby to również milicji?

— Milicji, prokuratury, sądownictwa, związków i organizacji finansowanych z budżetu. Budżet samorządu powinien obejmować całość nakładów na eksploatację i rozwój konkretnych jednostek. Jest to niezbędne dla pełnego włączenia w wydatki i zapewnienie możliwości decydowania o budżecie tych jednostek.

Dochody samorządu podstawowego powinny pochodzić z podatków i dywidend od wniesionych udziałów w określone przedsięwzięcia go-

spodarcze oraz innych opłat i dochodów z własności komunalnej. Ośrodki gdzie własne dochody byłyby niewystarczające trzeba byłoby wesprzeć środkami wojewódzkimi lub ze związków komunalnych. Budżet WRN stanowiłby wyłącznie dotację ze szczebla centralnego.

— Jakże zmiany zaszyłyby w aparacie wykonawczym?

— Przy nowej formule samorządu terytorialnego aparat

wykonawczy — naczelnik, prezydent, urząd musiałby zostać podporządkowany radzie narodowej. Główną zasadą jaką powinien przyjąć w działalności to elastyczność, szybkość i kompetencja w załatwianiu spraw. Wszystko w imię dobra i nie mitrżenia czasu interesami. Aparatem tym nie można sterować drogą z zewnątrz. Przez rozstrzygnięcia spraw obywateli powinien on kierować się przepisami ustanawianymi przez Sejm i kierownikami. Jednocześnie nie mogą być one zbyt szczegółowe, regulujące każde posunięcie pracownika. On to bowiem musi rozwiązywać miejscowe, ludzkie problemy, a nie bezwzględnie przepis stosowanych w całym kraju nie bacząc na uwarunkowania. Przepis musi ukierunkowywać decyzje pracownika administracji i zobowiązywać do myślenia, a nie jak dotychczas czynić z niego ślepego wykonawcę prawa.

Struktura organizacyjna urzędów nie może być jednolita w całym kraju. Obecnie jest ona ustalona centralnie. W nowych warunkach powinna być uzależniona od potrzeb terenowych i predyspozycji zatrudnionych ludzi. O ilości pracowników w urzędzie i ich wynagrodzeniu powinna decy-

dować rada oraz naczelnik lub prezydent. Koordynacji podlegałyby jedynie zadania centralne. W ten sposób przebieg pracy na potrzeby organów administracji stopnia wyższego, zaprzęgnię do działania ludzką inicjatywę i pomysłowość.

— Nie sądzi pan chyba, że wszystkie decyzje administracji będą odpowiadały obywatelom.

— Odwołanie od decyzji administracji można by składać do miejscowej rady narodowej, co podniesie jej rangę i zwiąże z problemami wyborców. Następną drogą odwoławczą byłby Naczelny Sąd Administracyjny. Skargi rozpatrywałaby również WRN, ale pod warunkiem wniesienia opłaty zaliczkowej, którą obciążono by stroną przegraną. Ograniczy to naturalnie ilość skarg niezasadzonych, zmniejszy koszty związane z ich rozpatrzeniem.

— Takie uproszczenie procedury, szerokie wyposażenie w uprawnienia stopnia podstawowego, spowoduje zdecydowane ograniczenie kompetencji Urzędu Wojewódzkiego...

— Tak. Z radykalną redukcją aparatu urzędniczego. Poza tym powinny ulec ograniczeniu uprawnienia wojewody. Byłby on tylko przedstawicielem rządu w województwie i organem wykonawczym WRN w zakresie jej kompetencji. Zostaby pozbawiony uprawnień władczych w stosunku do prezydenta i naczelników miast i gmin (ich powoływania, odwoływania, wynagradzania itp.).

Rzecz istotna — musi także zostać zlikwidowana funkcja organu założycielskiego dla przedsiębiorstw. Jest to twór sztuczny zupełnie nie pasujący do gospodarki rynkowej.

Rozmawiał: JAROSŁAW NOWAKOWSKI



Suwałki w obiektywie.

Fot. ANATOL CHOMICZ

ROZMAITOŚCI

Wysokie Mazowieckie. Z 26 budynków mieszkalnych do ocieplenia wytypowano ongiś dziewięć. Obecnie pięć czeka na rozliczenie, trzy należy jeszcze opłacić. Spółdzielnia ma większość materiałów i pozawierane umowy. Pytanie kto sfinansuje roboty pozostaje bez odpowiedzi. W podobnej sytuacji są inne spółdzielnie.

Łomża. W grudniu przestało istnieć Ognisko TKKF „Alga” przy ŁZPB „Narew”. W jego miejsce powstała pierwsza w województwie zakładowa rada kultury fizycznej. Na przewodniczącą wybrano Mieczysława Janowskiego. Sprzęt, zakupiony głównie z funduszy społecznych zakładu, przekazano działowi społecnemu. Zastrzeżenia do procesu likwidatorskiego zgłosił Zarząd Wojewódzki TKKF.

Grajewo. Zeby młodzież nie była krzywa i garbata rada dyrektorów przy naczelniku miasta i gminy rzuciła hasło budowy 25-metrowego krytego basenu. Na konto Społecznego Komitetu Budowy wpłynęło do ubiegłego tygodnia ponad 130 mln zł. Najwięcej od Zakładów Płyt Włókowych — 100 mln zł. Przyjęto zasadę: minimum 100 tys. zł od zatrudnionego i nie mniej niż 0,2 proc. zysku.

(jtb)

Nuty na wagę... złotych

Wśród wykonawców tego dość nietypowego koncertu, który odbył się niedawno w auli Państwowej Szkoły Muzycznej w Łomży, nie było uznanych gwiazd estrady, a wyłącznie młodzież dopiero do tego miana pretendująca — uczniowie tejże szkoły. Nie miało to jednak wpływu na frekwencję: bilety po 500 zł sprzedano bez trudu. Sala była wypełniona po brzegi i wypadło jedynie żałować, że nie jest większa.

W czasie trwającego prawie dwie godziny programu wysłuchano m.in. młodzieżowej orkiestry PSM, którą dyrygował Janusz Moczydłowski, wykonujący utwory Adama Jarzębskiego i Adama Panufnika; poloneza As-dur Chopina, wianki walców operetko-

wych Inre Kalmana w wykonaniu zespołu akordeonistów. Na estradzie pojawili się także duet gitarowy, wokalista Tomasz Paduch, instrumentalista grający na klawecie, flecie, puzonie, trąbce, wiolonczeli...

Była to więc okazja do przypomnienia brzmienia wszystkich niemal instrumentów, wielu wartościowych utworów, do podziwiania mistrzostwa uczniów szkoły średniej, ale nie tylko. Głównym celem, było zebranie pieniędzy w ramach zainicjowanej w środowisku akcji „Dzieci i młodzież PSM — dla Rzeczypospolitej”. W sumie — ze sprzedaży biletów i dobrowolnych datków — uzyskano ponad 200 tys. zł.

(nom)

Łomżyńscy artyści: dzieciom

Bezpłatne spektakle

Tym razem zaproszenie Teatru Lalek w Łomży jest wyjątkowo serdeczne i — co równie ważne — bezinteresowne. Przy składaniu „wizyt” przez milusińskich niepotrzebne są karty wstępu, bilety itp. Łomżyńscy lalkarze traktują je po prostu jako rodzaj prezentu dla małych mieszkańców. Łomżyńscy w okolicach, zimo- wany ferii. W tym okresie, zawsze o godz. 12, grane będą następujące przedstawienia:

31 stycznia i 9 lutego — „Czarodziejski pierścień”, 1 i 8 lutego — „Tęczyświatło, słońce i łaciata krowa”, a 2 i 7 lutego — „Bajki pana Brzechwy”.

Na okres wolny od nauki Teatr Lalek (ul. Sadowa 12) nie tylko nie zasłonił kurtyny, a przeciwnie, odsłonił ją bardziej niż czyni to zwykle. Każdego dnia, gdy grane będą przedstawienia, przedstawienia, od godz. 10, będzie można w ok. 50-osobowych grupach zaizść dostąpić do każdego kąta za kulami sceny, obejrzeć pracownię scenograficzną, poznać technologię „produkcji” lalek, misiów, diabłów i innych, zobaczyć jak szyje się kostiumy dla aktorów, porozmawiać z aktorami. Chyba warto?

(nom)

Suwałski folklor

W woj. suwalskim zachowała się m.in. tradycyjna kultura wiejska. Sztuka ludowa przejawia się tutaj przede wszystkim w formie użytkowej, jej wytwory dziś jeszcze można spotkać w wielu wsiach (budownictwo ludowe, kowalstwo artystyczne, wyposażenie mieszkań oraz ozdoby ich wnętrza).

Tkactwo ludowe jest tu najsilniejszą gałęzią sztuki ludowej. Ośrodki tkactwa ludowego to okolice Lipska, Augustowa, Filipowa, Puńska, Przerosi, Krukanek, Rucianego-Nidy, Mikolajek, Sejna. Rozpowszechnione są tkaniny kostkowe przetykane (radzi- szki). W okolicach Filipowa i Przerosi wytwarza się głównie kilimy, w okolicach Lipska — dywany dwuosnowowe. W rejonie Puńska wykonuje się dywany wybierane, w których wykorzystuje się stare motywy litewskie.

(jc)

Śladem publikacji

Zarząd i pracownicy Spółdzielni Kółek Rolniczych w Giżycku ujęli w prasie o sprostowaniu mylnych informacji zamieszczonej w „Gazecie Współczesnej” z 23 stycznia br. w „Rozmaitościach” dotyczącej naszej Spółdzielni.

Spółdzielnia w październiku ub.r. wypracowała zysk w wysokości 200 mln zł. w listopadzie zysk ten obniżył się do 114 mln zł. a na koniec roku wynosił 90 mln zł. Jest on wyższy od uśrednionego zysku w 1988 r. o 35 mln zł. Przekazana informacja o tym, że SKR zakończyła ubiegły rok deficytem w wysokości 300 mln zł jest nieprawdziwa i uwielająca godności wszystkich pracowników Spółdzielni. My nie wyprzedzamy sprzętu i nie redukujemy pracowników, wręcz odwrotnie robimy wszystko, żeby takich przypadków nie było. Redakcję wprowadzono w błąd. Nadmieniamy, że „Gazeta Współczesna” jest wśród naszej załogi bardzo poczytna, ponieważ, niezależnie od „zakrętów” i innych warunków, jest obiektywna, przedstawia fakty sprawdzane.

Prezes mgr inż. ANTONI SOKOŁOWSKI

Sport — Sport

Medalowe lata augustowskiej Sparty

Ostatnie lata były bardzo udane dla sportowców AKS „Sparta”. Augustów, jego kajakarze i narciarze wodni wielokrotnie zdobywali medale mistrzostw Polski, reprezentowali nasz kraj. Stawali nawet na podium mistrzostw świata.

Nic więc dziwnego, że sobotni sejmik w Domu Wycieczkowym PTTK, na którym podsumowano działalność w minionych sezonach i wybrano nowe władze klubowe, przebiegał w miłej atmosferze. Dyrektor WKPS Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach — Tadeusz Kotarski — przekazał na ręce działaczy Sparty list gratulacyjny od wojewody suwalskiego Kazimierza Jabłońskiego. Gratulacje złożył również przewodniczący MRN — Józef Sienkiewicz, naczelnik Miasta i Gminy — Andrzej Kurczyński, wiceprezes WFS — Lech Iwanowski, przedstawiciel PZKaj. — Jerzy Pawłowski i prezes OZKaj. — Józef Cichłowski. Tadeusz Kotarski zapewnił również o pomocy dla sekcji piłki nożnej, która pozostała w cieniu sukcesów wodniaków.

Serdecznie podziękowano długoletniemu prezesowi Sparty — Zygmuntovi Kowalikowi, któremu wręczono „Medal Pradzińskiego” i przyznano tytuł honorowego prezesa klubu. Człowiek narciarz wodny kraju, a zarazem trener — Maciej Krzywiński został odznaczony „Brazowym Krzyżem Zasługi”. Kierownika klubu — Tadeusza Kłosa — honorowego członka „Za zasługi dla Suwałszczyzny” i „Medalem Pradzińskiego”. Działaczom Sparty przyznano również srebrne i brązowe odznaki PZKaj.

Podczas sejmiku dokonano wyboru nowego Zarządu. Na jego czele stanął dotychczasowy wiceprezes Sparty — mgr Andrzej Piotrowski. Sport polski przeżywa, tak jak my wszyscy, trudny okres. Jednakże salając pod daniem działaczy Sparty i zainteresowaniu sprawami klubu augustowskiej sportowcy mogą liczyć na wsparcie w tych ciężkich chwilach.

(dk)

W Suwałkach

Sportowe ferie

W miniony poniedziałek rozpoczęły się zimowe ferie szkolne. Nasza młodzież odpoczywa po pierwszym półroczu nauki i nabiera sił przed ostatnim miesiącem roku szkolnego. Jedną z najlepszych form odpoczynku jest sport. Wzrost w polską, pograć w piłkę i w inne gry. Milusińskich aktywnego relaksu wśród młodzieży jest sport. Mamy zatem nadzieję, że skorzystają oni z propozycji Szkolnego Związku Sportowego w Suwałkach. Zapraszamy wszystkich chętnych do uczestnictwa w organizowanych przez siebie zawodach. Zgłoszenia przed 12.00 przekażemy, turnieje piłki nożnej zagrają 6-osobowe drużyny (w tym rezerwy), a w piłkę ręczną 6-osobowe zespoły (w tym rezerwy).

Oto program ferii w Suwałkach: 1 lutego (czwartek), godz. 11 — SP 9 przy ul. Brzostowskiego 9 — turniej tenisa stołowego; 3 lutego (sobota), godz. 11 — sala MDI przy ul. Niemcewicz 12 — turniej szachowy; godz. 15 — hala OSiR — turniej badmintonu; 4 lutego (poniedziałek), godz. 11 — SP 1 przy ul. Kosciuszki — halowy turniej „dzikich” dziewczyn w piłce nożnej; 5 lutego (wtorek), godz. 11 — SP 1 — turniej „dzikich” dziewczyn chłopów w piłce ręcznej; 7 lutego (czwartek), godz. 11 — SP 9 — turniej tenisa stołowego; godz. 12 — stadion szkolny przy ul. Wojska Polskiego 17 — bieg przełajowy; 8 lutego (czwartek), godz. 11 — SP 1 — turniej „dzikich” dziewczyn dziewcząt w piłce ręcznej; 9 lutego (piątek), godz. 11 — SP 1 — turniej zabawowy dla dzieci; 10 lutego (sobota), godz. 15 — hala OSiR — turniej badmintonu.

W zawodach może uczestniczyć każdy. Na zwycięzców czekają medale i nagrody. (dk)

Gra o 1000 marek

Dobry start A. Kweinisa

Niedawno zakończył się silny międzynarodowy turniej szachowy o Puchar Wzrostu Miasta Warszawy. Jak informowaliśmy, doświadczenie w nim zawodnik Hancey Suwałki — Dariusz Przekładowy, który zajął wysokie 5 miejsce, będzie najlepszym z Polaków. Przed kilkoma dniami rozpoczął podobny turniej w Katowicach, a uczestnicy w nim jego kolega klubowy mistrz litewski Aloisius Kweinisa. Rywalizację z 286 reprezentantami 16 państw w tym dwumiejscowym turnieju wygrał Kweinisa. W turnieju Kweinisa otrzymał 2 numer startowy i rozpoczął zawody jak przystało na jednego z faworytów. W trzech partiach zdobył 2,5 pkt. i plasuje się na 13 miejscu. Przed nim 12 zawodników, którzy wygrali wszystkie gry za nim m.in. Schmidt 2 z 2 pkt.

Turniej w Katowicach jest pierwszym imprezą szachową w Polsce, w której nagrody będą wypłacane w markach zachodniopomorskich. Zwycięzca otrzyma 1000 DM, drugi w końcowej klasyfikacji — 500 DM. Trzecia nagroda przysługująca 300 DM. 12 min złotych.

2 lutego w Brzostowie koło Krynicy rozpoczyna się finałowy etap ogólnopolskiej Sparty Młodzieży w szachach. Prawo startu w nich uzyskało czterech suwalszczyków: Anna Wadłowska (SKS Goldap), Katarzyna Leń (PRN Elka) oraz Artur Dybala i Saturnin Skindzier (obydwaj Hancey). (dk)

Na co „idzie” podatek drogowy?

W artykule „Podatek od bezdroży” zamieszczonym w „Gazecie Współczesnej” z 24 I 1990 r. autor słusznie zauważa, że budżet drogi na brak dochodów. Sugestia, że jest to jedyny powód wzrostu stawek podatku drogowego, dalece natomiast przesadza, iż przewidziane one zostaną na wydatki komunalne, oświatowe, kulturalne, zdrowotne, natomiast na drogi nie trafi ani jedna złotówka.

Bardziej dociekliwi chcieliby wiedzieć, co się dzieje z pieniędzmi płaconymi przez posiadaczy pojazdów.

W woj. łomżyńskim oszacowane według nowych stawek wpływy z tytułu podatku drogowego od jednostek gospodarki społecznej i ludności na rok 1990 wynoszą 3,5 mld zł, zaś przewidywane wydatki w budżecie wojewódzkim na utrzymanie dróg gminnych i wojewódzkich — 30,5 mld zł. Porównanie tych wielkości mówi samo za siebie. Niezależnie od tego są w województwie również drogi krajowe, których utrzy-

manie finansuje budżet centralny, mimo że podatek drogowy wpływa w całości do budżetów terenowych. Podobnie, jeżeli chodzi o stosunek wydatków do dochodów, sytuacja przedstawiała się w latach ubiegłych.

Aby nie było wątpliwości, iż może woj. łomżyński jest wyjątkiem w skali kraju, przytoczę inne liczby. W „Projekcie budżetu państwa na rok 1990” wpływy z podatku drogowego szacuje się na 335 mld zł, zaś zaplanowane wydatki na utrzymanie dróg publicznych wynoszą 3,030 mld zł. Podatek drogowy stanowi w budżecie znikomą część ogółu dochodów budżetowych. Głównym źródłem dochodów są podatki obrotowe, dochodowy, dywidendy od jednostek gospodarki społecznej stanowią około 30 proc. dochodów budżetu i to one pozwalają na finansowanie większości wydatków, w tym i utrzymanie dróg.

Dyrektor Wydziału Finansowego mgr EDMUND KOSSAKOWSKI

W nurcie życia

Członkowie Związku Inwalidów Wojennych w Grajewie podsumowali pracę w minionym roku i wyznaczyli główne jej kierunki w tym roku. Zebrano z dobrowoli skła-

dek pieniężnych 300 tys. zł. Z tej kwoty 200 tys. zł przekazano na Fundusz Daru Narodowego i 100 tys. zł na potrzeby miejscowej Szkoły Podstawowej nr 4. (wj)



O zimowy pejzaż tak trudno w tym roku. Fot. JAN CIELESZECKI

65 lat „Warmii”

BEZ FANFAR przeszły obchody 65-letniej MLKS „Warmia”, jednego z najstarszych klubów sportowych w woj. łomżyńskim, którego losy splecione są z losami tej ziemi i miasta. Znajduje to wyraz już w samej nazwie, którą klub przyjął w 1928 roku dla podkreślenia polskości Warmii i Mazur, z inicjatywy działaczy Związku Obrony Kresów Zachodnich i faktu, że Grajewo było miejscem nauki warmińsko-mazurskiej młodzieży.

Impulsy do życia w 1924 roku gimnazjalnego klubu sportowego dała piłka nożna i jej entuzjastki. Wśród nich przesuwały się do wybuchu wojny Witold Terlecki. W 1938 powstał „Warmia” — odnotowując pierwszy sukces. Zdobywając mistrzostwo okręgu, a w walce o pierwszą ligę przegrywał jedynie ze „Smigłym” — Wilno.

W czasie wojny piłkarze i działacze klubu dzielili losy mieszkańców. Trafiali na wszystkie uczą się na tajnych kompletach, walczą w konspiracji, polskich siłach zbrojnych na Wschodzie i Zachodzie. Ginią w walce, obozach koncentracyjnych, obozach jeńческих, m.in. Jan Kamiński, Bronisław Neuman, Edward Zyskowski, Józef Szczepka, Józef Bartosiewicz i inni. Losy niektórych odkryte są tajemnicą po dzień dzisiejszy.

Duch sportu ożywa zaraz po przejściu linii frontu. Już w pierwszych eliminacjach piłkarze awansują do biłostoc-

kiej klasy okręgowej i grają w niej z małymi przerwami do 1974 r. W pierwszym połowie lat sześćdziesiątych, kiedy to S. Gołę, I. Stachanowski, J. Molezanowski i S. Sobczyk są reprezentantami województwa, grająca piłka osiąga najwyższy poziom. Dwukrotnie (1960 i 1964) piłkarze wy-

grali wojewódzkie eliminacje o puchar Polski. Ostatniej sekcji kolarskiej. Dwóch jej wychowanków zapisało się na kartach polskiego sportu: Mikolaj Fiodorow był kandydatem do Węgry Pokoju i na olimpiadę tokijską w 1964 r., Stanisław Dawidowski zdobył tytuł młodzieżowego mistrza kraju w 1962 r. Brak bazy, pieniędzy i szkoleniowców spowodował,

że nie zostały się też inne sekcje: koszykówki, siatkówki, lekkoatletyki, podnoszenia ciężarów, tenisa ziemnego i brydża.

OCENIE „Warmia” ma sekcje: piłki nożnej, szachów i zapasów. W tej ostatniej dyscyplinie po objęciu funkcji trenera przez Władysława Kierdelowicza i przedstawieniu się na styl klasyczny młodzi grający na dyscyplinach. Najpierw w piłce ręcznej. W 1953 r. po dwóch latach istnienia zespół zdobył tytuł mistrza województwa, dwa lata później przestał istnieć. Z braku funduszy w 1978 r. (po 18 latach) rozwiązana została sekcja tenisa stołowego, której zawodnik Stanisław Sobczyk był w 1961

r. mistrzem juniorów woj. biłostockiego. Przez dwa lata działała sekcja kolarska. Dwóch jej wychowanków zapisało się na kartach polskiego sportu: Mikolaj Fiodorow był kandydatem do Węgry Pokoju i na olimpiadę tokijską w 1964 r., Stanisław Dawidowski zdobył tytuł młodzieżowego mistrza kraju w 1962 r. Brak bazy, pieniędzy i szkoleniowców spowodował,

że nie zostały się też inne sekcje: koszykówki, siatkówki, lekkoatletyki, podnoszenia ciężarów, tenisa ziemnego i brydża.

OCENIE „Warmia” ma sekcje: piłki nożnej, szachów i zapasów. W tej ostatniej dyscyplinie po objęciu funkcji trenera przez Władysława Kierdelowicza i przedstawieniu się na styl klasyczny młodzi grający na dyscyplinach. Najpierw w piłce ręcznej. W 1953 r. po dwóch latach istnienia zespół zdobył tytuł mistrza województwa, dwa lata później przestał istnieć. Z braku funduszy w 1978 r. (po 18 latach) rozwiązana została sekcja tenisa stołowego, której zawodnik Stanisław Sobczyk był w 1961

Wraz z powojennym rozwojem miasta rosną aspiracje wyczynowego sportu w innych dyscyplinach. Najpierw w piłce ręcznej. W 1953 r. po dwóch latach istnienia zespół zdobył tytuł mistrza województwa, dwa lata później przestał istnieć. Z braku funduszy w 1978 r. (po 18 latach) rozwiązana została sekcja tenisa stołowego, której zawodnik Stanisław Sobczyk był w 1961

Świadczenia dla bezrobotnych

Ustawa z 29 grudnia 1989 r. o zatrudnieniu uregulowała m.in. sprawy dotyczące bezrobotnych i przyszłości ich świadczeń. Bezrobotnym w myśl ustawy jest osoba zdolna do pracy i gotowa do jej podjęcia w ramach stosunku pracy, pozostająca bez pracy i zarejestrowana w Wydziale Zatrudnienia, jeżeli nie pobiera emerytury, nie jest właścicielem lub posiadaczem gospodarstwa rolnego, nie prowadzi działalności gospodarczej lub nie podlega ubezpieczeniu społecznemu z innego tytułu.

Bezrobotny, który w ciągu 7 dni od daty zarejestrowania nie otrzymał propozycji odpowiedniej pracy, propozycji przyczynienia do zawodu lub przekwalifikowania, skierowaną do prac interwencyjnych lub na utworzone dodatkowe miejsce pracy, ma prawo do zasiłku. Zasiłek obliczany jest na podstawie wynagrodzenia pobieranego w ostatnim za-

kładzie pracy i wynosi: 70 proc. wynagrodzenia przez pierwsze 3 miesiące, 50 proc. wynagrodzenia przez dalsze 6 miesięcy i 40 proc. wynagrodzenia po upływie 9 miesięcy. Bezrobotni, którzy dotychczas nie pozostawali w stosunku pracy otrzymują zasiłek w wysokości najniższego wynagrodzenia ogłoszonego przez ministra pracy i polityki socjalnej.

Bezrobotni absolwenci szkół wyższych, otrzymujący zasiłek w wysokości: 200 proc. najniższego wynagrodzenia przez pierwsze 3 miesiące, 150 proc. tego wynagrodzenia przez dalsze 6 miesięcy oraz w wysokości najniższego wynagrodzenia po upływie 9 miesięcy. Bezrobotni absolwenci szkół zawodowych otrzymują zasiłek w wysokości 150 proc. najniższego wynagrodzenia przez okres pierwszych 3 miesięcy oraz w wysokości najniższego wynagrodzenia po upływie 3 miesięcy. (m)

Tylko

„ŁYZECZKI”

Białystok, Rzemieślnik III

— lokal 23

— wypożyczysz zastawy stołowe na każdą okazję
— nabędziesz atrakcyjne artykuły do Twojego gospodarstwa domowego

W KAŻDY DZIEŃ POWSZEDENI

od godz. 11 do 17
tel. 221-47 wew. 223